Nr. 201. Piątek, 3 Września 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 15 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa		miejscowa	
rocznie 32 K.,	ćwierćrocznie 8 K. — h.	rocznie 24 K.	ćwierćrocznie 6 K.
półrocznie 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie 12 K.	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 19 sierpnia b. r. najmiłościwiej zezwolić na utworzenie państwowego gimnazyum w Kamionce strumiłowej z polskim językiem wykładowym z początkiem roku szkolnego 1909/10.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 sierpnia b. r. najmiłościwiej zezwolić na utworzenie państwowej szkoły realnej w Tarnobrzegu z polskim językiem wykładowym, z początkiem roku szkolnego 1909/10.

P. Namiestnik zamianował koncypistę sanitarnego, dr. Stanisława Kaczyńskiego, lekarzem powiatowym.

P. Namiestnik przeniósł koncypistów sanitarnych: dr. Henryka Palestra ze Śniatyna do Turki, dr. Maryana Udzielę z Zaleszczyk do Gródka Jagiellońskiego, dr. Bernarda Grudzewskiego z Bohorodczan do Zaleszczyk, a asystentów sanitarnych: dr Jakóba Kroka z Turki do Śniatyna, dr. Henryka Rosmarina z Żabiego do Bohorodczan i dr. Juliusza Kocwę ze Lwowa do Przemyśla.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami: praktykanta konceptowego skarbu Berla Grüssa i praktykantów sądowych: Stanisława Woronę Korczak Sozańskiego, Józefa Marchuta, Stanisława Krzosa i Ignacego Żagana.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 2 września.

Stan obciążenia hipotecznego w Galicyi.

(I.) Podręcznik statystyki dr. T. Pilata (tomu VIII., część I-sza) zawiera cenne materyały do poznania stosunków ekonomicznych naszego kraju. Czerpaliśmy już z nich niejednokrotnie dla oświetlenia różnych dziedzin życia ekonomicznego Galicyi; dzisiaj zwracamy się znowu do tego źródła, biorąc za przedmiot uwagi ogólny stan hipotecznego obciążenia u nas.

Stan ten z końcem r. 1869 streszczał się w sumie 213,145.134 koron ciężących na tabularnej własności, 31,898.410 koron na miejskiej, 2,680.046 koron na górniczej, a 33,550.880 koron na innych rodzajach własności (głównie drobnej posiadłości ziemskiej, miejskiej i miasteczek) — tak, że całe obciążenie hipoteczne wynosiło 281,271.470 koron.

Przybywające ciągle nowe obciążenia częściowo tylko znajdowały przeciwwagę w spłatach, tendencya zaś do rozrostu wszystkich rubryk ujawnia się stale, z roku na rok. Gdy n. p. własność tabularna wykazała w 1870 r. 24,734.826 koron jako nowe obciążenie, a 18,460.434 koron tytułem spłat, to już po latach 23 suma obciążeń urosła więcej niż w dwójnasób (59,675.328 koron), ale suma spłat nie zdołała dotrzymać jej kroku i doszła tylko do 29,171.138 koron. W r. 1905 suma nowych obciążeń była więcej niż trzy razy tak wielka, jak w r. 1870 (79,456.203 koron), a suma spłat osiągnęła wysokość 51,537.857 koron. Dysproporcya pomiędzy temi dwiema rubrykami zamanifestowała się najjaskrawiej po r. 1870, kiedy skutkiem przesilenia finansowego spłaty zamiast rość poczęły maleć, spadając od r. 1872 z 22.616.114 koron na 16,952.616 koron w r. 1877. Na tak samo niskim poziomie stały odnośne cyfry w latach 1885, 1888 i 1900 (15,335.564 kor., 19,859.426 koron i 19,373.601 koron).

Co do nowych obciążeń własności tabularnej, to również na ich grafikonie przebiega linia ku górze falisto załamując się kilkakrotnie. W ciągu 35 lat, rozpatrzonych przez statystykę, 10 było takich, w których nowe obciążenia wynosiły mniej niż 30 milionów koron. Były to mianowicie lata: 1870, 1871, 1876, 1879, 1880, 1885, 1888, 1893 i 1900. Minimum przypadło na r. 1880, kiedy nowe obciążenia wynosiły niewiele więcej, aniżeli w r. 1871 (21,336.664 : 21,173.342).

W dziesięcioleciu 1870 najwyższą sumę spłat przyniósł r. 1878, mianowicie 27,171.540 kor., najniższą r. 1876 (14,108.254 kor.); w dziesięcioleciu 1880—1890, spłaty doszły do maximum w latach 1882 (54,391.120 kor.) i 1890 (59,843.654 kor.); minimum ich przypadło na r. 1885 (15,335.564 kor.). Wreszcie po r. 1890 figuruje r. 1900 z minimalnemi spłatami (19,973.601 kor.), a r. 1905 z sumą więcej niż dwa razy tak wielką, bo 51,537.857 koron.

Ogólny stan obciążenia własności tabularnej cztery tylko razy w okresie 1869—1905 z trzymał się w postępowym swym pochodzie, a nawet cofnął się nieco.

Zjawisko to spostrzegamy zaraz w r 1871, kiedy stan ogólny obciążenia własności tabularnej był o przeszło 2 miliony mniejszy, aniżeli w roku poprzednim. Następnie w r. 1882 spadł stan ten z 328,032.250, jakie wykazywał rok poprzedni, na 318,570.762 koron. Z końcem roku 1887 obliczono ogólny stan obciążenia własności tabularnej na 368,736.588 koron, co w porównaniu z sumą roku poprzedniego oznacza ubytek około 4 milionów. Nakoniec w roku 1891 ogólny stan tego obciążenia wynosił 343,482.102 koron, a więc prawie o 5 milionów koron mniej, aniżeli w roku 1890.

Odtąd stale już wzrost ogólnego stanu obciążenia własności tabularnej w Galicyi posuwa się naprzód, dochodząc, jak już wspomnieliśmy, w roku 1905 do sumy 599,136.336 koron.

Z położenia.

Z Pragi donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu Wydziału krajowego odczytano pismo Prezydyum Namiestnictwa, donoszące, że Rząd zamierza zwołać Sejm czeski w drugiej połowie września, mianowicie 18 b. m. Sesya trwać miałaby 6 tygodni. Gdyby obrady jej przerwano z powodu wcześniejszego — niż zamierzano — zwołania parlamentu, w takim razie podjęta zostałaby ponownie w grudniu.

Ze względu na kategoryczne ze strony Rządu domaganie się odpowiedzi. Wydział krajowy wyraził opinię, iż dłuższa sesya jest pożądana, kwestyę zaś terminu zwołania sesyi pozostawiono do decyzyi Rządu.

*

P. Sustersicz w rozmowie z redaktorem *Neue Fr. Presse*, tak wyraził się o ostatniej konferencyi swej z dr. Głąbińskim:

„Konferencya ta była właściwie tylko prywatną wymianą zdań, nie mogę więc tu wyłuszczać szczegółów. Co do politycznej konstelacyi jednakże, jak ona przedstawia się po konferencyi, to stwierdzić muszę przedewszystkiem, że właściwie w sytuacyi nie zaszła żadna zmiana. Dowodem tego okoliczność, że nie widzę przyczyny, dla której zwołać by można parlamentarną komisyę Unii słowiańskiej, co staćby się musiało natychmiast, gdyby zaszła jaka zmiana w położeniu.

Teraz głos zabrać winny stronnictwa Sejmu czeskiego. Bardzo wiele zależy na tem, czy uda się dojść do jakiego porozumienia w Czechach. Gdyby okazało się, że porozumienie dojść nie może do skutku, to trudności w położeniu parlamentarnem znacznie się zaostrzą. Nie moją rzeczą przepowiadać, co zajdzie w Radzie państwa, jeśli Sejm czeski pozostanie i nadal niezdolnym do pracy; o tem, jakie my zajmiemy ostatecznie stanowisko, rozstrzygnie parlamentarna komisya Unii słowiańskiej.

Na każdy wypadek sądzę, że dobrzebyłoby może, gdyby Sejmom dano nieco wię-

---

4)

Ferdynand Hoesick.

ZERWANIE

Chopina z panią Sand w świetle prawdy.

I.

(Ciąg dalszy).

Ażeby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba przedewszystkiem znać treść tego romansu. Tarnowski w swym szkicu o Chopinie streszcza go w ten sposób. „Człowiek natury szlachetnej i sympatycznej, ale chorobliwy, nerwowy, podejrzliwy, dumny, pełen arystokratycznych instynktów i uprzedzeń, książę Karol, rażony jest, jak piorunem, miłością do Lukrecyi, kobiety w średnim wieku, która się świata i miłości wyrzekła, żyje oddana swoim dzieciom i dobrym uczynkom, jest artystką wielkiej sławy, nie udaje się za lepszą, niż jest, a jest lepszą nierównie, niż jej sława. Namiętność Karola objawia się gwałtowną chorobą, w której jego życie jest zagrożone. Lukrecya go ratuje, kocha go, ale przeczuwa, iż ta miłość stanie się dla niej męczarnią, i ukrywa ją. Ale kiedy Karol, coraz namiętniejszy, na nowo może wpaść w niebezpieczeństwo, ta istota wybrana wreszcie dzieli jego.... uczucie, przez poświęcenie. Rzecz dziwna, jak kobiety w pewnym wieku rade zasłaniają swoje uczucia tej natury poświęceniem, jakąś macierzyńską opieką! One nie kochają bynajmniej, ale ta istota wątła, słaba, nerwowa, potrzebuje opieki, podpory, czułości. Powstaje ztąd ta wstrętna mięszanina jakiegoś udanego macierzyństwa i miłości niemacierzyńskiej wcale, jaką spotykamy w wielu, a między innemi i w Lukrecyi Floriani. Zkąd ten dziwny, nienaturalny odcień uczucia? Może ztąd, iż heroina taka czuje instynktem, że kochając w wieku, w którym, jak mówi Hamlet, nie odzywa się już ani serce, ani wyobraźnia, upada nisko w oczach ludzkich, a nawet we własnych, i potrzebuje się podnieść; a jako środek wynajduje poświęcenie, opiekę, czułą troskliwość, zdaje jej się, że dając sobie i swoim uczuciom tę wymówkę i ten pozór macierzyństwa, będzie w zgodzie ze swoim wiekiem i powołaniem, będzie lub wyda się, czem być powinna. Tem zapewne tłumaczyłaby swoje poświęcenie znana pani de Warrens, o której tyle mówi Rousseau w Konfesyach; tak tłumaczy Lukrecya Floriani swoją miłość dla Karola. Ta miłość, to dwa miesiące nieograniczonego szczęścia. Po dwóch miesiącach Karol staje się kapryśnym, podejrzliwym, niesprawiedliwym: nie może zrozumieć dawnych koleżeńskich artystycznych przyjaźni Lukrecyi, staje się zazdrosnym. Co chwila sceny, spazmy, ataki nerwowe, wybuchy wściekłości i rozpaczy, a potem wybuchy miłości. Lukrecyę to dręczy, nuży, zabija na siłach i zdrowiu, ale Lukrecya znosi wszystko, nie mówi nic, bo się poświęciła dla szczęścia Karola: umrze, dzieci zostawi sierotami, on ją zabije, zamęczy; ale ona się nie poskarży, spełni, co sobie przysięgła, na co się poświęciła w dniu, kiedy jego miłość przyjęła. I po kilku latach takiej tortory, kłóta szpilkami, pieczona na wolnym ogniu udręczeń wszelkiego rodzaju, upokorzona zazdrością, oderwana od przyjaciół, Karola już dawno nie kochająca, zniosząca go tylko z poświęceniem dla jego szczęścia i dobra, Lukrecya rzeczywiście umarła, siły wyczerpane ciągłem poświęceniem ustały, bo heroiczne serce pękło“. Taka jest treść „Lukrecyi Floriani“.

Zdaniem niektórych przyjaciół Fryderyka, bohater tej powieści „był w swoich stronach dobrych uderzająco podobnym portretem, w swoich stronach złych uderzająco podobną karykaturą Chopina“. Zapisano nawet fakt, iż „przez wyrachowanie chłodnego okrucieństwa, kiedy romans poszedł pod prasę, jemu dawano robić korektę arkuszy wychodzących z druku. I robił ją i wytrzymał i to“. Że jednak, przy czytaniu tej powieści, nie dawał poznać po sobie, iż się domyśla o co chodzi, a w Karolu nie poznaje siebie, więc — jak chce jeszcze jedna legenda — „dzieci“ pani Sand, wskazując na romans, mówiły do niego: „panie Chopin, czy pan wie, iż księciem Karolem to pan jesteś.“ [1]) Ile w tych tradycyach jest historycznej prawdy? Trudno orzec. Zdaje się jednak, iż w tej *Dichtung* nie wiele jest *Wahrheit*, albowiem w czasie, kiedy *Lukretia Floriani* drukowała się w dzienniku *La Presse*, Chopin był już oddawna z powrotem w Paryżu, a pani Sand z „dziećmi“ jeszcze przebywała w Nohant, co wyklucza owe „wyrachowanie chłodnego okrucieństwa“, ażeby mu dawano robić korektę arkuszy wychodzących z druku. Powtóre, o ile chodziło o korektę *autorską*, to jej pani Sand nie mogła dawać do robienia Chopinowi, albowiem taką korektę mogła robić tylko ona sama; a gdyby chodziło o korektę błędów drukarskich, to znów jej nie mogła dawać do robienia Chopinowi, który wprawdzie mówił po francusku biegle, choć z wybitnym akcentem cudzoziemskim, ale gdy pisał po francusku, na każdym kroku dawał niezbite dowody, iż o francuskiej ortografii miał całkiem niedostateczne wyobrażenie.[2]) Krótko mówiąc, pisał z grubymi ortograficznymi błędami. Trudno przypuścić, żeby pani Sand mogła go używać do roli korektora, wiedząc — choćby z jego listów do niej — jak mało był powołanym do tego! Cóż dopiero, gdy się weźmie pod uwagę, iż pani Sand przysyłano korekty *Lukrecyi Floriani* do Nohant, a Chopin był wtedy w Paryżu. A co się tyczy *„dzieci* pani Sand“, które jakoby miały mówić Chopinowi, iż książę Karol w tej powieści, to on właśnie, to w każdym razie może się to odnosić tylko do Maurycego i Augustyny, nigdy do Solange, która bardzo lubiła Chopina. Zdaje się również, iż Karasowski, kiedy zapisuje tę tradycyę, wyobraża sobie *„dzieci* pani Sand“, jako dwoje dzieci w wieku niedorostków; tymczasem Maurycy miał w r. 1846 lat 24 i miał się żenić wkrótce, a Solange, która tu zresztą w grę wcale nie wchodzi, skończyła lat 18 i była dorosłą panną, mającą się zaręczyć lada dzień.

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

[1]) Opowiadały o tem Karasowskiemu „siostry Chopina“.

[2]) W liście do Solange z dnia 24 listopada 1847 r. pisze Chopin: *Je vous demande pardon de mes ratures „et de mon français“*.

cej czasu, aniżeli zamyślał to uczynić Rząd wedle swej enuncyacyi z d. 19 z. m. Jeśliby Rada państwa zebrała się dopiero w drugiej połowie października, to przy jako tako pomyślnym składzie rzeczy mogłaby jednak w czas uporać się z koniecznościami państwowemi. Austryacka bowiem Rada państwa, jak wiadomo, albo bardzo szybko pracuje, albo też wcale nie pracuje.

Jak zaznaczyłem, zależy prawie wszystko od tego, jaki obrót wezmą sprawy w Sejmie czeskim. Co do tego nie mogę stawiać ani optymistycznych, ani pessymistycznych horoskopów.

Opierając się na opiniach prasy i enuncyacyach różnych polityków, sądziłby należało, iż w danej chwili położenie mało daje nadziei, ale w polityce jedna chwila może wszystko odwrócić. Co do mnie, osobiście mam to wrażenie, iż jeśli akcya ku nawiązaniu porozumienia teraz się rozbije, to niezdolność czeskiego Sejmu przejdzie ze stadyum ostrego w chroniczne.

*

N. W. Tagblatt podaje interview swego redaktora z p. dr. Sylvestrem. Prezes niemieckiego komitetu wykonawczego oświadczył, że także jego zdaniem, zdolność parlamentu do pracy zawisła głównie od tego, jak ułożą się sprawy w Sejmie czeskim, czy dojdzie do rozwiązania Sejmu lub nie i czy rzeczą okaże się możliwą stworzyć rękojmie, które mogłyby zapewnić prawidłowe ukonstytuowanie się Sejmu. Na razie szłoby tylko o to, by Sejm mógł się przynajmniej ukonstytuować i dać Niemcom te rękojmie, których oni domagają się niezłomnie.

Byłoby rzeczą stanowczo przedwczesną, już teraz bawić się w jakieś rozprawy na temat taktyki, którą Sejm miałby przestrzegać, gdyby zebrał się na dłuższą sesyę. Konferencye nad tym przedmiotem dawały, jak wiadomo, zawsze niepomyślny wynik, a obawiać się należy, iż wobec wysokiego obecnie naprężenia, tym razem poszłoby jeszcze gorzej.

Polacy pod berłem pruskiem.

(Sprawa mazurska).

Redaktor *Dziennika Poznańskiego*, p. Konstanty Kościński, wydał świeżo pod powyższym tytułem uwagi godną broszurę.

Autor zapytuje na wstępie, czy sprawa mazurska w ogóle istnieje i na pytanie to odpowiada, iż są tylko pruscy Mazurzy, — biedny opuszczony szczep, dogorywający pod bokiem wielkiego narodu. O byt jego już sprawa się nie toczy, ani tam na miejscu, ani też nigdzie indziej.

Lud ten nie posiadał nigdy poczucia, że jest polskim.

Rząd pruski wie o tem i odpowiednio działa i lud ten zapomniany zwolna roztapia się w morzu germańskiem. Mazowsze pruskie wprawdzie nie należało trwale do Polski, lecz polski charakter kraju był tak wybitny, że w czasach zależności Prus książęcych od Rzeczypospolitej w w. XVI. i XVII., polszczyzna była dobrze znana na dworze książęcym. — Istniał tu ożywiony ruch piśmienniczy lutersko-polski, którego ogniskiem był Królewiec, a od r. 1718 do 1720 wychodziła tu tygodniowa, jedna z najstarszych gazet polskich, „Poczta królewiecka“. P. Kościński wylicza w swej broszurze około 430 rodów szlacheckich polskich, które w Prusach książęcych miały majątki i posługiwały się stale językiem polskim. Warstwa ta znikła, ulegając germanizacyi, lub przenosząc się w inne strony kraju.

Z upadkiem Rzeczypospolitej napór niemczyzny wzmógł się i z kolei zaatakował lud wiejski; pochód niemczyzny był ciągły i konsekwentny. Odpowiadały temu dotkliwe polskie straty. Gdy w r. 1787 było w Prusach wschodnich 142 zborów ewangielicko-polskich, w sto lat potem w r. 1887, liczba ta stopniała do 114. W 24 parafiach zamilkł język polski. W ostatnim okresie germanizacya wykazać się może jeszcze szybszemi zdobyczami. Gdy na dobitek sioła mazurskie ogarnął prąd emigracyi do zachodnio-niemieckich ognisk przemysłowych (około 80.000 Mazurów wyemigrowało do Westfalii), spadła liczba ludności mazurskiej w ostatnich 25 latach z 327.000 do 147.000.

To zaś, co pozostało, przedstawia się jako zupełnie już łatwy łup dla niemieckiej zaborczości. Całkowity brak rodzimej inteligencyi, brak własnych tradycyj narodowo-historycznych, protestantyzm zbliżające lud ten do Niemców, a dzielące go od reszty rodaków, sprawia, że chłop mazurski nie ma najmniejszego, najsłabszego choćby poczucia przynależności do polskiego narodu.

Tylko starsza generacya trzyma się polszczyzny, gdy często nie zna innego języka. Stary chłop mazurski modli się na odwiecznej swej „szwabachą“ w Królewcu drukowanej, ale polskiej książce do nabożeństwa. Dla zaspokojenia tych najprostszych potrzeb duchowych drukują się nawet nowe książki nabożne, co więcej, zdarzają się takie odruchy, jak protest parafii w Dubienikach, w powiecie goldapskim, przeciw zamianowaniu pastora, nie znającego języka polskiego, są to jednak objawy czysto praktycznego znaczenia, wypływające z kultu religijnego i nie mające nic wspólnego z uczuciami narodowemi. Generacya najmłodsza i na to się może już nie zdobędzie.

Aby stworzyć jak najdogodniejsze warunki temu śmiertelnemu procesowi, aby stłumić samą możliwość przyznania się chłopa mazurskiego do tożsamości z narodem polskiem i tem łatwiej go pochłonąć, ogłosił rząd pruski istnienie na Mazurach odrębnej narodowości mazurskiej i języka mazurskiego. Ponosząc następstwa tej niedorzeczności, musiał też wyjąć spreparowany przez siebie „naród“ z pod ograniczeń językowych, jakie narzucił ostatnimi czasy żywiołowi polskiemu w obrębie swej władzy. Odpowiadało to zresztą tradycyjnej polityce wobec Mazurów, których w przeciwieństwie do reszty Polaków miano pochłonąć łagodnie i bez bólu. Zgon ich ma być lżejszy, lecz tem pewniejszy.

Jestże to zgon nieunikniony? — pyta autor i tak odpowiada:

Chłop mazurski czuje się Prusakiem, lecz mówi po polsku, mówi jeszcze po polsku. Tą jeszcze otwartą furtką, póki czas, mogłaby polskość dostać się do jego umysłu i serca.

Nie z świadomego przywiązania, nie z wyższych idealnych pobudek, lecz z przyrodzonego konserwatyzmu trwa chłop polski do tej pory przy swym języku. Ponieważ w tym języku modli się, szuka w nim także książek do zaspokojenia potrzeb religijnych. Polska książka religijna mogłaby stać się iskrą, rozpalającą na nowo wygasające ognisko. Tych książek brak na Mazurach.

Że druk religijny może z czasem utorować drogę lekturze świeckiej, więc także i politycznej, zrozumiał to doskonale rząd pruski i pragnąc zabezpieczyć się z góry przed narodowo-polską propagandą, założył przed laty umyślnie pismo dla Mazurów, wydawane dotychczas w Królewcu p. t.: *Pruski przyjaciel ludu*, rozsyłane po całym kraju, w znacznej części bezpłatnie. Gazetka ta, pisana okropną polszczyzną, pracuje gorliwie nad utrzymaniem odrębności mazurskiej, zohydza i ośmiesza wszystko co polskie i umacnia silne i tak na Mazurach bałwochwalstwo dla potęgi pruskiego państwa i świetności niemieckiej kultury, a tem samem przygotowuje grunt dla zupełnego wynarodowienia Mazurów.

Jedyne na Mazurach w duchu polskim wydawane pismo — założony przed trzema laty w Szczytnie *Mazur*, wychodzący trzy razy tygodniowo, z trudem toruje drogę duchowemu połączeniu ludu mazurskiego z resztą Polski.

Bądź cobądź grunt do działania jeszcze istnieje i oddziaływanie z naszej strony, póki język polski rozbrzmiewa na Mazurach jest możliwe. W ostatnich czasach wzmocnił się nawet nieznacznie żywioł polski wskutek nabycia kilkunastu większych majątków ziemskich przez Polaków. przeważnie z Poznańskiego i Prus Zachodnich. Są to od stu lat pierwsi większi właściciele ziemscy na Mazurach.

Jednakowoż ani wysiłki jednego, choćby najlepszemi chęciami przejętego pisma, ani skromny przyrost ziemi, zresztą zbyt nietrwały, nie mogą równoważyć olbrzymich szkód, jakie żywiołowi polskiemu każdego dnia niemal wyrządza tu zdobywcza, świetnie uposażona i nienasycona nigdy niemczyzna. Mazury zginą, jeżeli z szybką i wydatną pomocą nie przyjdzie im reszta społeczności polskiej.

Z pod berła rossyjskiego.

(Jeszcze jeden sposób walki z katolicyzmem. — Petersburg — bezpieczny).

Duchowieństwo prawosławne wysusza sobie mózgi, byle tylko wynaleźć nowy sposób na zupełne zgnębienie Kościoła katolickiego. Dawniejsze zawiodły: mimo wszelkie procesye, połączone z przepychem iście bizantyjskim; mimo bezustanne misye, święcenia wody, obchody jubileuszów, nieraz sztucznie wymyślanych, ludność coraz częściej odpadała od prawosławnej Cerkwi, parafie pustoszały, dochody malały z roku na rok, a deputacye i petycye, żądające zniesienia nienawistnego ukazu tolerancyjnego, nie odnosiły pożądanego skutku.

Znalazł się jednak nowy sposób walki: Na wzór pomysłowych wydawców, którzy swego czasu przemycali hasła socyalistyczne w broszurce zaopatrzonej w sensacyjny tytuł „Precz z socyalizmem“, wydało duchowieństwo prawosławne odezwę, w której, zwracając się „z pochwałą“ do Polaków-katolików ziemi kijowskiej, wołyńskiej, chełmskiej i połockiej, rozpoczyna od wyrażania im dowodów uznania za to, że są dobrymi wyznawcami Kościoła katolickiego. *Curiosum* owe podaje w dwu ostatnich numerach *Ziemia Lubelska*.

„Katolicy, dobrzy ludzie, — głosi odezwa — życzę wam dobrego zdrowia! Sławni, dobrzy wy ludzie! Wasi „susidy“ mówią, że obok tego macie dużo wszelakiego dobra; i pieniądze i ziemię i wodę — wszystko. Majontki, hroszy, stawy, młyny, fabryki, zakłady, koleje, szpitale — wszystko to jest w waszych rękach, i wszystko to wy. dumni katolicy-Polacy, używacie na chwałę rzymsko-katolickiego Kościoła. Wy jesteście dumni z tego, że wasi panowie mają białe ręce, a prawosławni — czarne ręce i muszą wykonywać ordynarną, prostą robotę. Wy z pokorą słuchacie swoich księży, i staracie się nawrócić na katolicyzm głupich prostych prawosławnych chłopów. Wy staracie się żenić katolików z prawosławnymi panami, ażeby zamienić żony i dzieci na katolików. Wy staracie się kłócić chłopów z prawosławnymi panami, ażeby oni żyli z sobą jak pies z kotem i to ku radości rzymsko-katolickiego Kościoła.

„Chwała i cześć papieżowi rzymskiemu i księdzom łacińskim, że potrafili z was zrobić takie posłuszne sługi!

„Chwała i wam, że jesteście tak posłuszni swej łacińskiej zwierzchności! Gdyby ludzie prawosławni umieli tak słuchać głosu swej rodzimej prawosławnej Cerkwi, jak wy słuchacie obcego łacińskiego Kościoła — byłoby u nas wszystko inaczej.

„A najwięcej ze wszystkiego — cześć i chwały Niemcom! Bez Niemców, wy Polacy, nie bylibyście katolikami, a dotychczas bylibyście bogobojnymi prawosławnymi Polakami! Podziękujcie więc Niemcom, katolicy Po-

---

16)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

WIELKI CZŁOWIEK.

(Z francuskiego).

XI.

(Ciąg dalszy).

Sam jeden, lub w towarzystwie kilku wybranych ludzi z pomiędzy robotników, ubrany w bluzę z szarego płótna, Stefan pracował i dzięki energii, którą posiadał, poczynił dość trafne doświadczenia. Wydał je drukiem i śmiałość jego zapatrywań zwróciła na niego uwagę uczonych, którzy zapragnęli pomódz mu w pracy. Rozgłos poszedł po świecie. Mówiono teraz: „Dzieło Duroców“. — Zwolna, nie odróżniano już udziału ojca od syna; geniusz rodzinny przechodził po prostu z pokolenia na pokolenie.

A serce Stefana przepełniało się radością i dumą.

A przecież, pomimo takiej pracy i powodzenia, gdy sam jeden znajdował się w swoim gabinecie w pałacyku w Neuilly, Stefan myślał o Francinie, której przy nim nie było.

W ulicy Vaugirard, w pobliżu Luksemburgu, w zdrowem powietrzu, utworzyła według swego planu rodzaj zakładu pracy kobiet. Dotrzymała przytem danego słowa, nie przychodząc nigdy do Neuilly, ani do fabryki; Stefan ze swojej strony czuł się w obowiązku uszanować jej wolę i wszystko, co wiedział o swojej towarzyszce lat dziecinnych, kończyło się na listownych wiadomościach.

Z początku bardzo pragnął podzielić się z nią swoimi projektami, pracami, zdać jej sprawę z usiłowań. Pewnego razu nawet zapytał ją czy zawsze upiera się przy swojem postanowieniu, czy nie pozwoli, aby się zobaczyli choć na chwilę, czy u niej samej, czy u niego.... Tak by chciał poznać jej zakład, o którym tyle dobrego słyszał!... Lecz Francina z niejaką oschłością odpowiedziała, że nie zmienia zdania i nigdy nie zmieni.

Potem, bez przygotowania, listy jej przybrały inny ton; stała się obojętna, nie czyniąc w swoich odpowiedziach żadnej aluzyi do spraw fabrycznych, jakby dając do zrozumienia, że nie interesują jej wcale. Stefan mimowoli był zasmucony najprzód jej odmową, a później tą oziębłością. Listy jego stawały się bardziej lakoniczne i zimne, gdyż zdawało mu się, że Francina czuje do niego jakiś żal ukryty. Nie dowiedziała się więc niczego o nowem laboratoryum i świeżych doświadczeniach, tak samo, jak on nie miał żadnych wiadomości o magazynie przy ulicy Vaugirard.

Myślał zawsze o Francinie z pewnem rozrzewnieniem, ale myślał coraz rzadziej.

XII.

Było to jednego z pierwszych pięknych dni wiosennych. W ogrodzie, w pełni słońca, rozkwitały klomby hyacentów i tulipanów, białe i liliowe bzy pachły w powietrzu, wróble świegotały pomiędzy młodymi liśćmi drzew i na gazonach, pełnych różnych owadów. Wszystkie te wonie i odgłosy i światła wpływały przez otwarte okna.

Patrząc na to i wdychując wonne powietrze, Stefan był szczęśliwy i czuł dnia tego, że jest nim, ale z rodzajem melancholii: była dziś dziesiąta rocznica śmierci jego ojca.

Wyszedłszy wcześnie z biura, snuł się długo nad brzegiem Sekwany, a potem pod wielkiemi drzewami w pustych alejach, po których od czasu do czasu tylko przesuwał się jakiś automobil, bicykl, lub przechodził listonosz.

Obecnie, wróciwszy do domu, chodził tam i napowrót po gabinecie naprzeciw portretu Duroca i robił jakby bilans własnego życia.

Praca, nocne czuwanie i przyjemności przez przeciąg tych lat dziesięciu postarzały go nieco, powieki mu przywiędły, czoło porosło się zmarszczkami, żłobiąc je szerokim fałdem — jak na portrecie ojca. Ale mógł przynajmniej sobie powinszować, że czasu na daremnie nie stracił.

Z powodu pomyślności interesów był zmuszony założyć na prowincyi w okolicach Clermont-Ferrand trzecią fabrykę, w której już zaczynało być za ciasno. Prace jego w laboratoryum były na dobrej drodze. Miał sławę wzorowego przełożonego, a jego zmysł sprawiedliwości umiał zawsze zażegnać w pracownikach skutki społecznych przełomów, na których inne fabryki tak wiele ucierpiały. Rzeczywiście, umiał dotrzymać obietnicy, że nie zrobi wstydu temu, który w jego pamięci pozostał człowiekiem bez zarzutu.

Stefan rozmyślał nad tem wszystkiem, gdy stary Amadeusz uroczysty, skulony we dwoje w ukłonie, podał mu na tacy bilet wizytowy notaryusza.

— Pan Letailleur — dodał Amadeusz — prosi, aby mógł być natychmiast przyjęty....

— Wprowadź!...

Zawsze ten sam i tak samo ubrany, zaledwie nieco starszy, dawny notaryusz Duroca wszedł ze zwykłą sobie powagą.

— Kochany panie Duroc, przychodzę do pana w sprawie mego urzędu, nieco dziwnej prawdę mówiąc.

Usiadł i dość długo milczał, trzymając rękę na kolanach.

— Temu lat dziesięć, przypomina pan sobie, że chciałem osobiście wręczyć panu testament pańskiego ojca. Był całkiem prosty i jasny. Ale czując się zmęczony, pan Duroc wezwał mnie do siebie na kilka dni przed swoją śmiercią, aby mi polecić specyalną misyę, którą wypełniam dzisiaj. Prosił mnie przytem, abym corocznie wypłacał procent od czynsz depozytu złożonego w Credit-Lyonnais... Oto numer i kombinacya schowka w zapieczętowanej kopercie, którą miałem polecenie wręczyć panu dopiero po upływie dziesięciu lat od dnia śmierci pańskiego ojca.... Znajdzie pan w tym schowku papiery, o których zawartości, ze znanych sobie samemu powodów, nie wiedział, i czyż sobie, abyś pan wcześniej się dowiedział.

Zadziwiony tą wiadomością, Stefan obawiał się z początku, że nie zrozumiał dobrze.

— Naprzód już poczyniłem wszelkie kroki, a panu pozostaje tylko dać swój podpis w przynależnem biurze.... Gdyż — dodał notaryusz, odchodząc — wypada, aby pan był sam jeden przy tej operacyi...

Stefan podziękował panu L'tailleur i natychmiast kazał się zawieść do wielkiego banku przy włoskim bulwarze.

Smutny, zaniepokojony, zdawało mu się, że został cofnięty wstecz o lat dziesięć. Miał wrażenie, że wypełnia jakąś czynność pogrzebową, jak gdyby ojciec wczoraj dopiero umarł. W drodze, spojrzał na numer — 213.22!...

Wszedłszy do wskazanej sali banku, Stefan otrzymał w zamian za swój podpis zieloną kartkę i skierowawszy się na lewo, przeszedł przez drzwi z grubą kratą żelazną, gdzie woźny siedział na stołku i wąskimi schodami zeszedł do suteren.

(Ciąg dalszy nastąpi).

lacy, a najwięcej cesarzowi Ottonowi, temu cesarzowi katolikowi, który rozkazał księciu polski-mu Bolesławowi porzucić prawosławie, nakazał zapomnieć o swej rodzinnej polskiej prawosławnej wierze, polecił przejść na katolicyzm. I papież rzymski i cezar Otton potrafili z prawosławnych Polaków zrobić zajadłych katolików, słuchających Niemców, (po dzisiejszemu Austryaków). Lecz oddając pochwałę papieżowi, Ottonowi i wam za godne podziwu posłuszeństwo woli łacinników i Austryaków, trzeba wam jednak przypomnieć o starej macierzy waszej, rodzonej matce: wierze prawosławnej i o waszej rzeczywistej ojczyźnie: starożytnej Rusi“.

Tu rozpoczyna się szereg wywodów historycznych. Autorzy odezwy opowiadają, jak to „Krakowiaki prawosławne trzymali się krzepko swej rodzonej prawosławnej wiary słowiańskiej“, a dopiero „podczas rządów królowej polskiej Jadwigi i Jagajły Władysława, papież rzymski mianował do Krakowa na biskupa ks. Zbigniewa Oleśnickiego i rozkazał mu zniszczyć całe słowiańskie polskie prawosławie. Papież rozkazał Zbigniewowi spalić słowiańskie liturgiczne księgi, wszystkie co do jednej, kazał umęczyć i spalić w ogniu prawosławnych księży polskich“.

Dalej autorzy broszury pouczają znów jako to „przy rossyjskim Cesarzu Aleksandrze I-ym minister jego katolik, książę Adam Czartoryski, mający przodków prawosławnych, okatoliczył całą Zachodnią Starożytną Ruś: urządził tam polsko-katolickie szkoły i wszyscy rossyjscy szlachcice i mieszczanie stali się katolikami i Polakami“.

Tu następuje patetyczne zakończenie:

„Otwórzcie oczy swoje, katolicy Polacy Starożytnej Rusi, spojrzyjcie wstecz: Cezara Ottona niema! nie stoi za waszemi plecami Niemiec z szablicą, nie stoją Papież z Oleśnickim i Hozyuszem, z Jezuitami, z szubienicą, z ogniem, na którym spalili Czecha, Jana Husa, tudzież nieszczęsnych krakowskich męczenników, prawosławnych księży polskich.

„Obejrzyjcie się naokoło siebie, ludzie dobrzy, i uspokójcie się! Czas, abyście zapomnieli o strachu przed Niemcami, przed Jezuitami i innymi papieskimi czeladnikami.

„Czas, dawno już czas, abyście przypomnieli sobie starodawne dzieje i powrócili do rodzonej-matki, prawosławnej wiary słowiańskiej, przepowiadanej wam przez świętych Cyryla i Metodego. Za tę waszą wiarę rodzoną przecież cierpieli męczennicy krakowscy, prawosławni księża Polacy, umęczeni i spaleni przez Oleśnickiego.

„Pomyślcie dobrusienko nad temi słowami, pomyślcie o tem, jak było w czasach świętych Cyrylego i Metodego i co się dzieje teraz“.

*

Korespondent petersburski *Berl. Lokal-Anzeigera* stwierdzając świetny przebieg tegorocznych manewrów morskich floty rossyjskiej, świadczących jakoby o wielkim postępie, dokonywającym się w łonie marynarki, utrzymuje, że manewry te rozwiały zupełnie legendę *Nowego Wremieni* i innych pism rossyjskich o możliwości zdobycia Petersburga (przez Niemców oczywiście). Pomimo mgły, flota atakująca Petersburg nie zdołała się zbliżyć do stolicy państwa i z wielkiemi stratami daleko od Kronsztadtu musiała się cofnąć. Żaden dowódca nie odważyłby się na wprowadzenie do wąskiej zatoki Fińskiej swej eskadry, mając na tyłach dwie fortece: Sweaborg i Rewel. Do Petersburga w ciągu kilku dni można ściągnąć cztery korpusy armii, które wspólnie z flotą obronić go potrafią przed napadem nieprzyjacielskim do czasu przybycia dalszych posiłków. Rewel ma być zmieniony na silną fortecę.

Korespondent przypomina przecież fakt, że jeszcze przed wojną japońską, podczas wielkich manewrów lądowych, generał Wasmund z całą dywizyą wsiadł na statki, wylądował na północ od Petersburga, z muzyką przeszedł przez ulice i zaatakował armię nieprzyjacielską z tyłu. Z tego wypadku — twierdzi korespondent — nie należy jednak wyciągać wniosku, że w razie działań wojennych niespodziewane zajęcie Petersburga jest możliwe.

Po burzy w Grecyi.

Powołanie do steru gabinetu Mavromichalisa podziałało na umysły w Atenach uspokajająco i na razie groźna burza przeminęła. W nowym gabinecie objął sprawy zagraniczne szef rządu, sprawy wewnętrzne Trianaftafiliakos, oświaty Eftaxias.

Ministrem wojny mianowany został, jak już doniesiono, pułkownik Lapathiotis, jeden z przywódców ostatniego buntu wojskowego. Lapathiotis brał żywy udział w organizacyi ruchu, skierowanego przeciw gabinetowi Rhallisa. Jego to i jego kolegi, pułkownika Zorbasa dziełem był *exodus* garnizonu z Aten.

Pułkownik Lapathiotis cieszy się w kołach wojskowych ogromnem poważaniem. Koła te postawiły za warunek zgody i powrotu do swych leży mianowanie Lapathiotisa lub Zorbasa ministrem wojny. Ponieważ Zorbas nie chciał ani słyszeć o objęciu tego urzędu, portfel wojny dostał się w ręce jego kolegi.

Jedna z gazet ateńskich podaje rozmowę króla Jerzego z posłem angielskim. Król miał dyplomatę zapewnić, że ruch wojskowy wcale nie był skierowany przeciwko dynastyi.

Także *Hestia* pisze: Król rozumie to dobrze, iż ruch wojskowy nie zwracał się przeciwko niemu, ani dynastyi. Naród chce wziąć się do pracy nad swem odrodzeniem; chce on zasłużyć sobie na szacunek wobec siebie samego i wobec świata, a byłby szaleńcem, gdyby sądził, że powinien dlatego zająć nieprzyjazne stanowisko wobec króla i dynastyi. Przeciwnie: on chce dojść do tego przy pomocy króla i dla króla. Pragnąc dążyć do poprawy moralnego i politycznego położenia Grecyi, naród żywi przekonanie, że tym sposobem odda przysługę także sprawie dynastyi.

W podobnym mniej więcej duchu wyraził się wobec reprezentanta *Gaulois*, jeden z najbardziej poważanych deputowanych Izby ateńskiej, bawiący obecnie u wód w Contrexeville, Skuzes. Oświadczył on, że król Jerzy cieszy się ogromną w Grecyi popularnością i nadal może być jej pewnym, każdy bowiem Grek uznaje ogromne zasługi, jakie dynastya oddała krajowi. Przyczyną istotną i jedyną ruchu wojskowego było gorące życzenie zarówno armii, jak całej ludności, iżby bezwłocznie przystąpiono do reorganizacyi sił zbrojnych na lądzie i morzu.

Ogłoszony obecnie memoryał komitetu oficerskiego zawiera nawet rodzaj exposé finansowego, wskazując źródła, przy pomocy których możnaby cel pożądany osiągnąć.

Aby pokryć koszty reorganizacyi armii, wywodzi owe pismo, nie trzeba wprowadzać nowych podatków; można w budżecie dotychczasowym poczynić oszczędności do sumy 25 mil. drachm. I tak oszczędzić da się przeszło 3 miliony przez zmniejszenie listy cywilnej króla, przez skreślenie wydatków na królewskie zamki, jachty i apanaży książąt. Dalej należy znieść czwartą część urzędniczych posad, a równocześnie Kościół powinien oddać swój majątek w zarząd państwa, które wypłacałoby każdemu duchownemu odpowiednią pensyę. To samo daćby mogło około 6 milionów drachm.

Skoro zaś przez te i inne operacye budżetowe zyska się wreszcie na cele wojskowe 25 milionów — to należy przedewszystkiem powołać do ćwiczeń żołnierzy urlopowanych w ciągu ostatnich trzech lat. Liczbę tych urlopowanych, którzy dotąd jeszcze nie przeszli szkoły ćwiczeń — podaje memoryał na 35.000 ludzi. Po za tem rozporządzeniem wydać należy jeszcze inne, wzywające rezerwistów 6 ostatnich lat do ćwiczeń uzupełniających, tak, by z końcem marca armia grecka rozporządzać mogła 100 tysiącami wyćwiczonych żołnierzy.

Podobnie zreorganizować należy w duchu militarnym żandarmeryę grecką, liczącą 8000 ludzi, aby i ten korpus mógł na wypadek wojny reprezentować siłę zbrojną, zdatną do użytku. Z nowych podatków państwowych należy wyekwipować artyleryę, konnicę i wzmocnić flotę. W tym ostatnim celu należy zamówić natychmiast jeden wielki pancernik typu „Dreadnought“ i 8 kontrtorpedowców.

Jak widzimy, oficerom greckim nie brak pomysłowości finansowej. Czy jednak rząd, przejrzawszy krytycznie ich kombinacye, poczuje się dość na sile, by przyłożyć rękę do przeprowadzenia tego planu — należy powątpiewać. Tego rodzaju operacye, jak okrawywanie listy cywilnej lub odprawienie pewnej liczby urzędników — na popularność nie mogą chyba liczyć. Prawdopodobnie też rządowi Mavromichalisa nie pozostanie nic innego, jak projekty finansowe oficerów złożyć *ad acta* — i samemu obmyśleć program, przy pomocy którego dałoby się uczynić zadość tak słusznemu zresztą żądaniu reorganizacyi armii.

KRONIKA.

Lwów, 2 września.

— **Kalendarz.**

Piątek (3 września):

Bronisławy i Izabeli. — Przesława św. — Ftadeja.

Wschód słońca o godzinie 4·43 rano, zachód słońca o godzinie 6·04 po południu.

— **W sprawie epidemii płonicy we Lwowie,** otrzymujemy od kraj. referenta sanitarnego następujące pismo:

Otrzymawszy w dniu 1 września b. r. od dr. Eugeniusza Piaseckiego broszurę p. t. „Epidemia płonicy w mieście Lwowie w latach 1907—1909“, opracowaną z polecenia komisyi wybranej przez Radę m. Lwowa dn. 27 sierpnia b. r. przez dr. Eugeniusza Piaseckiego, wyczytałem w niej na stronie 18 następujące ustępy: „Biorąc bowiem za początek epidemii datę ustaloną urzędownie *ex post* przez Namiestnictwo t. j. październik 1907, szukamy napróżno śladu jakichkolwiek zarządzeń antiepidemicznych aż do początku września 1908“, a dalej na stronie 21: „Jest rzeczą godną ubolewania, że tam (w biurze sanitarnem Namiestnictwa) przeoczono wybuch epidemii“.

Dla wyjaśnienia, względnie odparcia tych zarzutów, podnoszę, że Namiestnictwo reskryptem z 23 listopada 1907 l. 147.984 wystosowanym do P. Prezydenta miasta Lwowa orzekło, iż płonica w m. Lwowie przybrała cechę epidemii i zarządziło natychmiastowe otwarcie miejskiego szpitala epidemicznego.

Gmina m. Lwowa zastosowała się do tego zarządzenia i otworzyła szpital epidemiczny, lecz ze względów zasadniczych wniosła rekurs od tego orzeczenia, zastrzegając sobie ewentualnie zwrot kosztów za utrzymywanie szpitala.

Na wezwanie Namiestnictwa także krajowa Rada zdrowia zajmowała się sprawą epidemii płonicy w mieście Lwowie i na posiedzeniu w dniu 4 stycznia 1908 uznała powyższe zarządzenie Namiestnictwa jako względami sanitarnymi uzasadnione.

Po zmniejszeniu się liczby zachorowań na płonicę, gmina m. Lwowa zamknęła szpital epidemiczny w marcu 1908, zawiadamiając Namiestnictwo o fakcie dokonanym. Gdy jednak epidemia ponownie się wzmogła, Namiestnictwo reskryptem z 25 czerwca 1908 l. 84.121 zarządziło ponowne otwarcie miejskiego szpitala epidemicznego, co istotnie nastąpiło dnia 2 lipca 1908.

Wszystkie te daty można znaleźć w aktach Magistratu lwowskiego.

Lwów, 2 września 1909.

Dr. Józef Merunowicz
c. k. kraj. refer. sanitarny.

— **Z kolei.** Z dniem 28 sierpnia b. r. dotychczasowo otwarta dla ruchu osobowego i pakunkowego stacya Wołków na szlaku Lwów-Wołków w obrębie Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, została otwartą także dla ruchu towarowego.

— **Zgon radcy Dworu Juliusza Szumlańskiego.** Pismo kondolencyjne, które z uchwały Rady szkolnej krajowej zostało wystosowane do wdowy po śp. dr. Juliuszu Szumlańskim, brzmi jak następuje:

„Lwów, dnia 1 września 1909.

Jaśnie Wielmożna Pani!

Pod bolesnem wrażeniem zgonu ś. p. Radcy Dworu Juliusza Szumlańskiego, c. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła wyrazić Ci, wielce Szanowna Pani, głęboki żal i najszczersze współczucie z powodu ciosu, którym Opatrzność Cię dotknęła.

Niedługo danem było zgasłemu Małżonkowi Pani należyć do naszego grona, ale ten czas krótki wystarczył zupełnie, aby i wśród nas ustalić przekonanie o Jego niepospolitych cnotach i zasługach, które w Nim zawsze cenili wszyscy towarzysze jego życia i pracy, aby i tu wzbudzić cześć dla prawości i szlachetności Jego charakteru i tu Mu zjednać powszechną sympatyę z powodu wielkiej dobroci serca i słodyczy w obejściu, z którą umiał łączyć męski hart duszy i chrześciańskie poddanie się woli Bożej, okazane tak pięknie w ciężkiej niemocy, która sprowadziła śmierć przedwczesną.

To też pamięć tego sprawiedliwego Męża i dobrego Obywatela będzie i Radzie szkolnej krajowej zawsze drogą, a to serdeczne i zaszczytne wspomnienie, które Mu zachowamy, może zdoła przyczynić się choć trochę do przyniesienia Pani ulgi w tej wielkiej żałobie“.

Oprócz tego uchwaliła Rada szkolna krajowa złożyć na trumnie zmarłego wieniec. Wiceprezydent dr. Dembowski, zamiast wieńca, od siebie złożył 50 kor. na rzecz internatu im. Piramowicza.

— **Kurs nauki gospodarstwa kobiecego dla nauczycielek.** Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Ignacy Dembowski i zastępca Marszałka krajowego dr. Tadeusz Pilat zwiedzili dnia 30 sierpnia kurs nauki gospodarstwa kobiecego dla nauczycielek, odbywający się w Zarzeczu — powiat Jarosław — i stwierdzili bardzo pomyślne wyniki tego kursu, urządzonego w myśl życzeń z naciskiem podnoszonych w Sejmie krajowym o rozszerzenie wykształcenia nauczycielek wiejskich w kierunku praktycznym.

— **Zakład naukowy żeński** z prawem publiczności Amelii d'Endel został rozszerzony i przeniesiony do zdrowego i wygodnego lokalu przy ul. Akademickiej l. 12, I. piętro. Zakład kształci uczenice, począwszy od szkoły normalnej aż do matury licealnej lub seminaryalnej. Nauka języków obcych, na podstawie konwersacyi, rozpoczyna się już od I. kl. normalnej. Siły nauczycielskie fachowe. Opieka sumienna.

— **Konferencye w sprawach policyi miejscowej.** Komisya budżetowa osobną rezolucyą wezwała prezydyum miasta, by wprowadziło w życie konferencye tygodniowe komisarzy dzielnicowych wspólnie z lekarzem miejskim i fizykiem miasta, celem systematycznego badania stosunków zdrowotnych i czystości w mieście. W myśl tej rezolucyi uchwalił wczoraj magistrat konferencye takie wprowadzić w życie już w przyszłym miesiącu i przeznaczyć je do omawiania wogóle całego tematu wykonywania przez komisaryaty agend policyi miejscowej. W tym celu ułożony będzie stosowny regulatyw.

— **Budowa wbrew planom.** Zdarzyło się niedawno we Lwowie, że pewien obywatel po uzyskaniu zatwierdzenia planów na budowę kamienicy, na podstawie tego konsensu wykonał budowę, w której jednak od planów zatwierdzonych odstąpił i wykonał budowę z rozmaitymi dodatkami, w planach nieprzewidzianymi, a dopiero *ex post* wniósł podanie o zatwierdzenie planów dodatkowych. Jakkolwiek poczynione zmiany w pierwotnych planach nie zawierały szczegółów, ustawie budowniczej przeciwnych, — to jednak za samowolne budowanie wbrew planom zatwierdzonym magistrat skazał zarówno właściciela, jakoteż przedsiębiorcę budowy na znaczną grzywnę. Może to będzie ostrzeżeniem dla innych.

— **Grunta »podominikańskie«** przy ul. Leona Sapiehy wnet będą już całkowicie zabudowane. Oto znowu p. Maurycy Silberstein otrzymał konsens na wybudowanie tam trzech kamienic dwupiętrowych.

— **Przełożeństwo Stow. przemysłowego ślusarzy.** Magistrat na wczorajszej sesyi uchwalił zatwierdzić wybór przełożonego i zastępcy przełożonego Stow. przemysłowego ślusarzy, jakoteż siedmiu członków zarządu; natomiast unieważnił wybór trzech członków zarządu i jednego zastępcy, ponieważ należeli do zarządu poprzedniego, który dopuścił do znacznych nadużyć, popełnionych przez byłego funkcyonaryusza biura Stowarzyszenia.

Zarazem zwolnił magistrat sekretarza magistratu p. Jana Marcichowskiego od dalszego prowadzenia przymusowego zarządu, ustanowionego po wykryciu wspomnianych nadużyć.

— **Za zatajanie choroby zakaźnej** w rodzinie skazał wczoraj magistrat jedną osobę na 50 kor. grzywny.

— **Wpisy** na rok szkolny 1909/10 do c. k. państwowej Szkoły przemysłowej we Lwowie przy ulicy Snopkowskiej, a) dla wszystkich kursów działu artystycznego, oraz b) do sali publicznej rysunków dla pań, c) do sali publicznej rysunków i modelowania dla mężczyzn i d) na kurs szkoły przemysłowej uzupełniającej, odbywać się będą w nowym gmachu Szkoły w dniach 1 i 2 października od godziny 9 — 12 przed południem i od 3 — 5 po południu.

Rok szkolny rozpocznie się w poniedziałek, dnia 4 października b. r.

— **Nagroda za najpraktyczniejszy wynalazek z dziedziny rolnictwa.** W roku 1911 odbędzie się międzynarodowa wystawa pracy w Turynie, z której to okazyi Izba handlowa i przemysłowa w Turynie rozpisuje nagrodę w kwocie 50.000 lirów za najpraktyczniejszy wynalazek z dziedziny rolnictwa.

Przedmiot, przedłożony do konkursu, musi mieć zastosowanie powszechne w rolnictwie i nie może ograniczać się tylko na pewien kraj lub pewną okolicę, gdzie się specyalny dany produkt uprawia. Wynalazki, które przed rokiem 1900 były już znane nie mogą być przedmiotem konkursu.

Podania stylizowane w języku włoskim lub francuskim, wraz z załącznikami, rysunkami, projektami i modelami należy wnosić nieostemplowane do Izby handlowej i przemysłowej w Turynie na ręce komisyi ad hoc utworzonej do dnia 31 marca 1911. Podania obcokrajowców należy poprzednio uwierzytelnić u kompetentnych władz (wedle przynależności państwowej konkurenta).

Jeżeli modele wynalazku wymagałyby wiele miejsca, wtedy wystawca-konkurent ma się własnym kosztem o miejsce wystarać.

— **Wycieczka Wielkopolan do Częstochowy.** W ubiegłą niedzielę przybyła do Częstochowy wycieczka poznańska, licząca około 60 uczestników. Wycieczkowców przyjmowali na dworcu kolei w Częstochowie imieniem Towarzystwa rolniczego centralnego Seweryn ks. Czetwertyński, pp. Maryan Kiniorski i Wojciech Wyganowski, imieniem zaś miejscowego Towarzystwa rolniczego prezes Karol hr. Raczyński, wiceprezes Karol Łącki i Janowski. Wycieczce przewodniczą pp. D. Lossow z Grabonoga i Pluciński z Lusówka.

△ **Umysłowo chorego** mężczyznę, który podał, że nazywa się Piotr Buczyński, przytrzymał wczoraj stójkowy w ulicy Akademickiej. Policya oddała go w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

△ **Nieostrożna jazda.** Hersz Niemand z Kamionki Strumiłowej jadąc wczoraj szybko ulicą Karola Ludwika, najechał na wózek pachciarza Zygmunta Streita i zranił dyszlem w czoło siedzącego na wózku 17 letniego Mojżesza Bierera.

△ **Zbłąkane źrebię** przytrzymano wczoraj w realności przy ul. Źródlanej l. 13.

△ **Czyja własność?** Do tutejszej policyi nadeszła wiadomość ze Stryja, że u pozostającego w więzieniu tamtejszego sądu obwodowego Teodora Bohacza zakwestyonowano złoty zegarek o trzech kopertach. Na tarczy znajduje się napis: „U. S. Watek Co Nalthan“.

△ **Krwawa bójka** rozegrała się wczoraj wieczorem między kilku podochoconymi alkoholem robotnikami. Najgorzej z tej bójki wyszedł zarobnik Jan Tischler, któremu w bójce

zadano dwie rany nożem w pierś. Rannego odwiozła stacya ratunkowa do szpitala powszechnego.

△ **Pokąsany przez psa.** Na dziewięcioletniego Stanisława Olesiczyka, przechodzącego wczoraj ul. Zborowskich, rzucił się wczoraj jakiś pies i dotkliwie go pokąsał.

△ **Na budowie** jednego z domów przy ul. Karmelickiej czeladnik murarski Bazyli Serdeńko zniecierpliwiony tem, że robotnica Marya Lewko nie przyniosła mu dziś na czas wapna, ugodził ją tak silnie deską, iż wybił jej kilka zębów i złamał jedno żebro. Ranną opatrzył lekarz dyżurny stacyi ratunkowej.

△ **Podrzutek.** W realności przy ulicy Szpitalnej l. 6 znaleziono dziś rano podrzucone niemowlę płci żeńskiej, w wieku około sześciu tygodni. Dziecko oddano w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy, policya zaś wdrożyła dochodzenia, celem wykrycia matki dziecka.

△ **Kronika policyjna.** Do sklepu masarskiego Maryi Kociumbachowej przy ul. Bielowskiego l. 6 włamali się wczoraj w nocy złodzieje, zkąd zabrali 280 kor. gotówką i wędliny, wartości 830 kor.

Do zamkniętego mieszkania p. C. Sumykowej przy ul. Blacharskiej l. 22 dostał się wczoraj, po otwarciu drzwi dobranym kluczem, jakiś złodziej i skradł parę kolczyków brylantowych, wartości 400 kor., bransoletkę, wartości 100 kor., kilka pierścionków złotych i bieliznę damską, znaczoną literami „Ch. S.“

W Rynku przytrzymano wczoraj na kradzieży jaj i wiktuałów Barbarę Kołtuniakową. Złodziejkę oddano w ręce policyi.

Na strych realności przy ul. Grodeckiej l. 133 dostali się ubiegłej nocy złodzieje i skradli p. Maksowi Glanzowi znaczną ilość bielizny, wartości przeszło 500 kor.

✝ **Zmarł** w ostatnich dniach: w Tarnopolu, Wincenty Juśkiewicz, st. zarządca tamtejszego urzędu podatkowego.

— **Odkrycie grobu Witolda.** P. L. Uziębło pisze do warszawskiego *Słowa:* Dzięki szczęśliwemu przypadkowi, tudzież gorliwej dbałości, w badaniu zabytków katedry wileńskiej, ks. prałata J. Kurczewskiego i doktora Wł. Zahorskiego, szczegółowi śladów pogrzebanych w niej dostojników, odkryte zostało miejsce wiecznego spoczynku znakomitego biskupa Waleryana Protasewicza-Szuszkowskiego, tem samem zaś i grób pierwotny wielkiego bohatera Litwy, Witolda.

Sprawę tę, jak wiadomo, ostatnio badał Ad. H. Kirkor w swych „Grobach Królewskich i Wielkoksiążęcych w Wilnie“ i „Bazylice Litewskiej“ (Kraków 1886), dokąd też odsyłamy interesującego się tem czytelnika. W cennej kronice litewsko-ruskiej, którą miał u siebie jeszcze przed 60 laty w Wołkowyskiem prezes Al. Bychowiec (napisana w w. XVI. literami polskiemi), jaką zaś ogłosił T. Narbutt w „Pomnikach do dziejów Litewskich“ (Wilno, 1846), jest ustęp: „Y korol Jagoyło brata swojeho kniazia kelikoho Witolda żałował, y płakał ponem, kak odyn brat po lubimom brate, hdeży y pochował ieho, z welikim płaczem i zowsimi słuhami ieho i zowsimi biskupy, y piśni w Kostele światoho Stanisława w chore na lewoy storone, podle dwerey zakrysteynych...“

Zmarły 27 października 1430 r. Witold, złożony został przy ołtarzu św. Michała, w grobie, w którym już żona jego Anna spoczywała, a był to, aż do wystawienia kaplicy królewskiej, sklep wspólny dawnych książąt litewskich. Homolicki stanowczo twierdził, że grób znajdowałby się dziś w południowej części presbiteryum i chóru kapitulnego, bliżej ku środkowi wielkiego ołtarza, pomiędzy 1-szą a 2-gą parą filarów kościelnych; bo dawniej, przed pożarem w XVI. w., zakrystya leżała od południa. Ten grób — jak pisze Kirkor — odgadywano, lecz grobowiec powtórny Witolda z wszelką pewnością znajduje się w ścianie nawy północnej, gdzie ongi stał, przed pożarem 1610 r., ołtarz, Witoldowskim zwany, a gdzie staraniem Eustachego hr. Tyszkiewicza w r. 1853 wzniesiono pomnik w kształcie tablicy marmurowej w rzeźbionej oprawie. Pozytywnie jednak ni Kirkor, ni Homolicki, ni Herburtt, nikt — nie zbadał, że w tym samem miejscu ściany była trumna z prochami Witolda, a nie w miejscu, gdzie sama nisza z posągiem Righiego „Miłość Boga“.

Tymi czasy, z powodu dostrzeżonego przez prał. Kurczewskiego rozsunięcia się posadzki w kościele, uczony kapłan nasz, wespół z badaczem rzeczy kościelnych, p. Wł. Zahorskim, zajęli się sprawą szukania spodziewanego w tem właśnie miejscu pierwotnego grobowca wielkoksiążęcego. Wówczas to dr. Wł. Zahorski ostatecznie się przekonał, że ostatnio było to miejsce wiecznego spoczynku biskupa Protasewicza, złożonego w tym sklepie po przeniesieniu zwłok Witolda w miejsce wyżej wskazane. Pod posadzką znalazły się schody, szczątek marmurowego nagrobka biskupa, z jego herbem „Drzewień“, snadź włożony tu przez architekta W. Gucewicza po ostatniem przebudowaniu katedry, znaleziono części stroju biskupiego i jego czaszkę itd. Szczegółów bliższych, zakomunikowanych nam łaskawie przez szczegółowego odkrywcę, nie podajemy, ile że niechybnie zechce je p. Zahorski opublikować ze skrupulatną ścisłością rzeczy zbadanych, może zakomunikować ważną sprawę tę, którejś z komisyi Akademii Umiejętności w Krakowie. Dodajmy, że ową cząstkę pomnika wielkiego pasterza, tudzież rękawiczkę siatkową, pozyskał dr. Zahorski dla zbiorów Tow. Wil. Przyjaciół nauk. P. Uziębło sądzi, że jednak taka pamiątka, jak choćby szczątek pomnika katedralnego, powinnaby być wmurowaną do ściany najbliższego tego miejsca, gdzie w kościele mógł się ów monument Protasewicza znajdować. Obok godziłoby się przy pamiątce umieścić w katedrze odpowiedni napis.

Kronika zagraniczna.

* Balon „Zeppelin III.“ napełniono wczoraj w południe w Bilzig gazem, poczem o godzinie 10·48 wieczorem odleciał on do Friedrichshafen.

* Napad rabunkowy na pociąg pocztowy. W pobliżu stacyi Kritowo, w gub. tomskiej, ograbiono onegdaj pociąg pocztowy, wiozący pieniądze z kas stacyj kolejowych. Rabusie po dokonaniu rabunku puścili lokomotywę pociągu pocztowego na pociąg towarowy, który skutkiem tego się wykoleił. Czy kto z ludzi padł ofiarą, niewiadomo.

* Pożary. Do dzienników warszawskich donoszą o trzech większych pożarach w Rossyi. I tak we wsi Krzywy Róg, w gubernii chersońskiej, spłonęło przeszło 300 domów, w mieście Pogane koło Starego Duba 200 domów, a we wsi Mała Takmaczka koło Symferopola około 300.

* Katastrofa na morzu. Ze Sztokholmu donoszą: Onegdaj wieczorem parowiec „Uppland“ zderzył się koło miejscowości Stora Essingen z łodzią motorową, która płynęła bez świateł. Łódź została przecięta na dwoje i odrazu zatonęła. Z jedenastu osób, znajdujących się w łodzi, zdołano tylko 6 osób uratować.

* Katastrofa kolejowa. Z Saloník telegrafują: Na drodze z Enchan do Skoplje wczoraj po południu wykoleił się pociąg wojskowy. Wiele wagonów zostało uszkodzonych. Jedna osoba zginęła, 18 jest rannych. Przyczyna wypadku nieznana.

* Cholera w Holandyi. Urzędowy biuletyn burmistrza m. Rotterdamu donosi, że w tamtejszych barakach znajduje się 18 chorych na cholerę i jeden podejrzany o tę chorobę. Stan ich jest zadowalający. 84 osób pozostaje pod obserwacyą. Nowych wypadków śmierci wczoraj w Rotterdamie nie było.

Natomiast w miejscowości Breda pewien majtek z Rotterdamu, który napiwszy się wody z rzeki, dostał cholery, wczoraj umarł.

* Śmierć głodowa kapitalistki. W Paryżu zawezwano przed kilku dniami komisarza policyi, aby spisał akt zejścia niejakiej Pauliny Charast, której śmierć dawała powód do tajemniczych domysłów. Podejrzywano z początku jakąś zbrodnię. Sekcya jednak zwłok wykazała, że znana z niesłychanego skąpstwa denatka, aby nie wydawać pieniędzy na pożywienie, zamorzyła się w faktycznem tego słowa znaczeniu. W sienniku jej znaleziono 75.000 franków w biletach bankowych i papierach procentowych; pomimo tak znacznego kapitału Charastowa przez dziesiątki lat żyła z dobroczynności publicznej.

* Eksplozya w laboratoryum uniwersyteckiem. Z Charkowa donoszą, że w gmachu tamtejszego Uniwersytetu w laboratoryum chemicznem przy doświadczeniach nastąpił wybuch. W ogniu zginął służący laboratoryum. Pożar wkrótce ugaszono.

* Udała podróż do bieguna północnego. Z Kopenhagi telegrafują: Parowiec, należący do administracyi kolonii grenlandzkiej, „Stans Egede“ przepłynął w południe koło Lervik. Znajdujący się na pokładzie inspektor dla Grenlandyi nadesłał z Lervik do administracyi w Kopenhadze następujący telegram: „Znajduje się tu na pokładzie podróżnik amerykański dr. Cook, który w swej podróży do bieguna północnego w dniu 21 kwietnia 1908 dotarł do bieguna. Dr. Cook przybył w maju b. r. z Upernivik (w Grenlandyi). Eskimosi w York (przylądek w Grenlandyi) potwierdzają jego opowiadanie“.

* Olbrzymia powódź. Z Carracas donoszą: Rzeka Orinoco wystąpiła z brzegów. Ośm wsi znikło z powierzchni ziemi. Dotychczas znaleziono 500 trupów, 5000 osób zaś pozostało bez dachu.

* W drodze pod szafot. Wstrząsająca scena rozegrała się w tych dniach w Couta, w Hiszpanii, podczas tracenia niejakiego Wincentego Cano, więźnia, którego skazano na śmierć za zamordowanie swego współwięźnia. Canę odwiedził w wigilię stracenia brat jego, który podczas odwiedzin tych runął bezprzytomny na ziemię i ciężko chory przewieziony został do szpitala. O godz. 1 w nocy Cano, który dotąd energicznie się wypierał, złożył szczegółowe zeznania. O godz. 7 poprowadzono go na miejsce stracenia. Cano, przybywszy pod szafot, wydarł się nagle, przerwał kordon i wśród ogólnego zamieszania przeskoczył przez mur więzienny, dostając się na otwarte pole. Natychmiast zarządzono pościg. Kilku żołnierzy strzeliło do uciekającego i położyło go trupem na miejscu.

Krynica, 31 sierpnia.

Od tygodnia codziennie długie węże powozów wywożą do Muszyny setki gości kąpielowych. Ostatnie dni sierpnia... skończone wywczasy.. Wracać trzeba do domów, do biurek w urzędzie... młodzież powraca do szkół... życie krynickie z gwarnego i hucznego, z dniem każdym staje się coraz to bardziej bezgłośne i spokojniejsze.

A Krynica w drugim, głównym sezonie bawiła się doskonale. Początkowo sezon nie zapowiadał się najlepiej. Narzekali właściciele domów na małe dochody, narzekali goście na drogie mieszkania, skarżyli się kupcy, że ruch w sklepach nieznaczny, utyskiwali furmani na małą liczbę przyjezdnych. Na pierwszych zabawach tanecznych do kadryla stawało po półpiąta par, w teatrze pustawo było i z zakamarków teatralnego budynku zawiewał wiatr prawie wyłącznie „gratysową“ publicznoś.

Pogoda była przeważnie cudowna, ale za to humory kwaśne i osowiałe. Przecież od ostatnich dni lipca ożywiła się Krynica i przypomniały się znów jej świetne czasy. Na wieść o pogodzie, o słońcu, o bezdeszczowych tygodniach zaroiła się „królowa wód naszych“ tysiącami gości, przybyło wiele osób z arystokracyi z wszystkich trzech dzielnic Polski, zaczęto się bawić wesoło i dobrze.

Gdy grono posłów, obywateli krynickich i publicystów czuwało nad ogólnymi interesami zdrojowiska, urządzało posiedzenia, wiece i komisye, reszta gości sezonowych myślała o rozrywce lub kuracyi. Aż 15 lekarzy troszczy się w Krynicy o zdrowie pięknych pacyentek, a kuracya obejmuje tyle zabiegów, że dopilnowanie jej i przestrzeganie przepisów lekarskich zabiera wiele czasu i wymaga rozrywek, któreby zatroskanych o zdrowie wprowadzały w lepszy humor.

Urządzano więc często reuniony, rauty niemal, co niedzieli festyny na rozliczne cele miejscowe, co czwartku zabawy z tańcami dla Milusińskich, w których zastępy często wdzierali się i doroślejsi, pragnący spędzić kilka chwil na tańcach, niewymagających tualet wieczorowych i oficyalnego tonu rozrywki. Na brak koncertów skarżyć się nie można było. Wystąpił raz znakomity skrzypek Stanisław Barcewicz wraz z doskonałą pianistką Klarą Czopp-Umlaufową, dwa razy koncertował lwowski Chór akademicki, któremu w wycieczce letniej towarzyszyli śpiewacy Wanda Hendrichówna i Adam Ludwig, raz dał wieczór pieśni o pięknym programie, złożonym przeważnie z utworów polskich kompozytorów, krakowski Chór akademicki. Jeden z dni poświęcono uczczeniu setnej rocznicy urodzin Słowackiego. Na treść tej uroczystości złożyło się nabożeństwo solenne z okolicznościowem kazaniem, przedstawienie „Złotej czaszki“ i uroczysty wieczór w „Domu zdrojowym“ o zajmującym programie, w skład którego weszły przemówienie, deklamacye, produkcye orkiestry, gra na fortepianie i t. d.

Wielki sukces odniósł kabaret, urządzony w pierwszej połowie staraniem „klubu towarzyskiego“. Salę balową „Domu zdrojowego“ zamieniono wieczoru tego na restauracyę, a nad każdym z stolików powiewały zielone i czerwone baloniki. W kabarecie brali udział pp.: Czaplińska, Feldman, Walewski i Nowacki rozsiewając perły serdecznego, szalonego humoru, przedziwnej werwy i piekielnego dowcipu. Podobały się bardzo zagadki krynickie, ułożone przez jednego z poetów, bawiących tu na wywczasach, a dotykające żądłem subtelnej choć złośliwej satyry szereg popularniejszych i wybitniejszych gości sezonowych.

„Klub towarzyski“, mający swe pomieszczenie w wytwornie urządzonych salonach w „Domu zdrojowym“, jak za lat ubiegłych, tak i tego lata zbierał i ogniskował doborowe towarzystwo krynickie. „Klubowi“ przewodniczy od roku założenia jego konsul francuski Erazm Świerczewski, który jest nieocenionym, energicznym i pomysłowym prezesem. „Klub“ daje członkom czytelnię pism, pokoje do gry, salonik dla dam, a co środę urządza zabawy taneczne, na których przez godzin kilka wyborne bawią się piękne kuracyuszki i żądni tańca panowie.

D. 15 b. m. urządzono w sali „Domu zdrojowego“ wiec grunwaldzki w sprawie akcyi na rzecz popierania polszczyzny na kresach. Przemawiali na wiecu poseł prof. dr. German i Bieniowski, dalej dr. Franciszek Kmietowicz i prof. Bronisław Kryczyński, prezes nowosądeckiego Związku okręgowego Tow. Szkoły ludowej. W myśl wniosku posła Bieniowskiego urządzono 19 b. m. „Dzień grunwaldzki“. Przez dzień cały na deptaku udekorowanym chorągwiami o barwach narodowych uproszone panie sprzedawały kokardki, karty widokowe, nalepki na listy i różne inne wydawnictwa T. S. L., oraz przyjmowały składki. W dzień ten na „Dar grunwaldzki“ zebrano gotówką 1438 kor., kilka osób deklarowało też kwotę około 1000 koron. Jak na spóźnioną porę i zaczynający się rozjazd gości — rezultat bardziej, niż zadowalający.

W dniu 18 b. m. uroczyście obchodzono w Krynicy 79 rocznicę Urodzin Najj. Pana. Rano w kościele parafialnym odbyło się solenne nabożeństwo w obecności przedstawicieli władz, obywatelstwa miejscowego i bardzo pokaźnego zastępu gości kąpielowych. Iluminowano deptak, domy rządowe i wiele will prywatnych, ponadto odbył się festyn, który trwał aż do północy. Teatr na urodziny Monarchy zagrał „Gwiazdę Syberyi“; przedstawienie rozpoczęto odśpiewaniem „Hymnu ludu“ i apoteozą ku czci Najj. Pana.

Oto w krótkości bieg ważniejszych zdarzeń życia sezonowego, które już dobiegło kresu, dziesiątkując w Krynicy zastępy gości kąpielowych.

Nadchodzi sezon trzeci, sezon troskliwej i cierpliwej kuracyi, sezon spokoju i ciszy.

Wrzesień w Krynicy jest przecudny i pogoda towarzyszy mu zazwyczaj stale. Powoli Krynica przystrajać się poczyna w szaty jesienne. W ogromnym parku zaczynają opadać pierwsze liście z drzew i rdzawemi plamami ścielą symetryczne ścieżki. Słońce świeci smutniejsze, wieczory trochę chłodne.... zbliża się złota, cicha, polska jesień. Po klombach więdną letnie kwiaty, kobierce traw tracą szmaragdową świeżość i ludzi dużo, dużo mniej snuje się po deptaku, przy zdroju i obok łazienek. W restauracyach gaśnie światło przed północą, z kawiarni znikli amatorzy gry w domino, napełniający salę hałasem i życiem.

Mężczyzn w III. sezonie mniej, poprzykuwani do codziennych obowiązków, dzieci mniej, bo zaroiły się niemi izby szkolne.

Ale dla spokojnej, celowej kuracyi trzeci sezon jest nieoceniony. O kąpiele łatwo, przy źródle niema tłoku, w poczekalniach lekarzy nie potrzeba wyczekiwać po godzinie i t. d., a przytem trzeci sezon jest wcale tani.

Sądzić więc należy, że wrzesień zbierze w Krynicy dużo ludzi, spieszących do królowej wód naszych dla ratowania zdrowia w zdrowem powietrzu, przy kuracyi bogatemi w cudowne własności leczniczemi wodami, czy dla spędzenia w słońcu i spokoju kilku wpółletnich, wpółjesiennych tygodni.

Dla informacyi osób wybierających się do Krynicy na trzeci sezon dodam, iż ceny mieszkań jadła i kąpieli niższe są w stosunku 20 do 30 procent od cen w sezonie drugim.

Prócz domów rządowych („Dom zdrojowy“, „Berło“, „Korona“ i t. d.) polecić można znane z pierwszego komfortu mieszkań i jakości wiktu pensyonaty dr. Ebersa, dr. Skórczewskiego, profesorowej Buczyńskiej, dalej wille: „Trzy róże“, „Tatrzańska“, „Kosynierze“, „Urszulę“, „Ułana“, „Cisa“ i t. d. Przy każdej niemal z tych will znajduje się bądź kuchnia domowa, bądź restauracya.

Urozmaiceniem pobytu w trzecim sezonie mogą być spacery po prześlicznym parku zakładowym, mniej forsowne wycieczki (do „Słotwinki“, na „Kopciową“, do wodospadów i i.), czasami wieczorki monologistów, amatorskie koncerty, a nawet i zabawy taneczne, urządzane niekiedy w pierwszej płowie września. — Zresztą.... *partez, et vous crrez.* *(b)*

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru donoszą: „Sędziowie“, znakomita tragedya Stanisława Wyspiańskiego i pełna humoru komedya Moliera „Szkoła kobiet“ zainaugurują jutro bieżący sezon naszego dramatu. W przedstawieniu jutrzejsze główne role wykonają panie: Czaplińska, Ritter, Trapszo Irena, Zielińska i pp. Chmieliński, Feldman, Dobrzański, Kwiatkiewicz, Wyszki i Żelazowski, grający popisową rolę w „Sędziach“.

W niedzielę na przedstawienie wieczorne przeznaczono przepyszną komedyę Sardou „Sanfaduły“, w której wystąpią panie: Gostyńska, Trapszo Irena, Karol Adwentowicz, Józef Chmieliński, Gustaw Fiszer, Ferdynand Feldman, Jan Nowacki, Władysław Jaworski i Władysław Antoniewski.

W poniedziałek satyryczna komedya de Flers'a i Caillavett'a „Król“, która wystawiona u schyłku ubiegłego sezonu, gdyż w pierwszych dniach lipca, zdobyła jak najlepszego przyjęcia ze strony naszej publiczności.

„Manewry jesienne“, które wystawiono z nadzwyczajnem powodzeniem na naszej scenie, grane będą w dalszym ciągu dziś, we czwartek, w sobotę, w przyszłym tygodniu: we wtorek, we czwartek, w sobotę i wniedzielę.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, po raz 3-ci „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

W piątek, 1 przedstawienie dramatu po powrocie z Krynicy. Rozpocznie: „Sędziowie“, tragedya w 1 akcie (2 odsł. Stan. Wyspiańskiego. Nastąpi: „Szkoła koiet“, komedya w 5 aktach Moliera.

W sobotę, po raz 4-ty „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

W niedzielę, o pół do 4-tej po południu „Dzwony z Corneville“, opetka w 3 aktach Planquetta.

W niedzielę, o pół do 8 wieczorem „Sanfaduły“, komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

W poniedziałek, po raz 4ty, „Król“, komedya w 4 aktach G. A. de Caillavet'a i Roberta de Fleurs'a.

We wtorek, po raz 5-ty, „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

We środę o godz. w pół do 4-tej po południu po raz 23-ci „Księżniczka dolarów“, operetka w 3 aktach L. Falla.

We środę o godz. w pół do 8-ej wieczorem po raz 5-ty „Król“, komedya w 4 aktach G. A. de Caillavet'a i Roberta de Fleurs'a.

We czwartek, po raz 6-ty, „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Piątek, „Król“, komedya w 4 aktach A. Caillavet'a i Roberta de Fleurs.

Sobota, „Horsztyński“, dramat w 5 aktach Juliusza Słowackiego. Występ Michała Tarasiewicza.

Niedziela wieczór, „Horsztyński“, dramat w 5 aktach Juliusza Słowackiego. Występ Michała Tarasiewicza.

LISTY Z PETERSBURGA.

II.

Rossya a cudzoziemcy.

(Ciąg dalszy).

Artykuł ten i mapkę przedrukowała na onczas *Ruś*, organ lewicy rossyjskiej, za jej przykładem poszedł *Gołos Moskwy*, organ umiarkowanych październikowców. Wtedy dopiero spostrzegli nacyonaliści, że w charakterze swym obrońców russycyzmu koniecznie udział wziąć muszą w rozpoczętej kampanii przeciwko cudzoziemcom, w przeciwnym razie skompromitowaliby się w oczach szerokich masowych stronników, niechętnych wszystkiemu co obce. Jako pierwszy z tego obozu podniósł głos swój p. Mieńszykow, polityk z *Now. Wrem.*, znany z giętkości swych poglądów. Jednym susem stanął na czele pochodu przeciwko „obcym dyabłom“, przypominając bardzo taktykę bokserów chińskich. Gdy pisma polskie w swoim czasie ograniczyły się do wskazania niebezpieczeństwa, jakiem zagraża państwu ruch kolonizacyjny niemiecki, mający wszystkie cechy akcyi politycznej i strategicznej, p. Mieńszykow wypowiada wojnę wszystkiemu co nie jest rossyjskie: obcej kulturze, wyznaniom obcym, obcym kapitałom, rolnikom, kupcom i przemysłowcom obcym, osiadłym w Rossyi, lub utrzymującym z nią stosunki. Występuje z równym ferworem przeciwko kulisom chińskim, pracującym przy budowie kolei amurskiej, jak przeciwko ministrom, pochodzenia cudzoziemskiego. Każde nazwisko o obcem brzmieniu oznacza wroga. „Rossya dla Rossyan!“ oto hasło, pod którem występują obecnie tutejsi nacyonaliści, rozumiejąc przytem Rossyę nie w granicach etnograficznych, lecz politycznych od Oceanu Spokojnego aż po za Wisłę. Rozbudzona nienawiść przeciwko cudzoziemcom coraz wyraźniej daje się odczuć, podniecają ją pisma różnych odcieni politycznych, to w mniejszych notatkach, to w dłuższych artykułach, które peryodycznie okazują się na ich szpaltach.

Świeżo *Now. Wrem.* wystąpiło z dłuższym przeglądem, wykazując niebezpieczeństwo, jakie zagraża Rossyi od napływu cudzoziemców. Artykuł tembardziej znamienny, gdyż wydrukowany podczas podróży cesarza zagranicę, niebawem po spotkaniu jego z monarchą niemieckim.

Utartym sposobem na wstępie zaraz autor napada na Polaków, Żydów i Łotyszów. Niepotrzeba dodawać, że napaść taka nielogiczna jest przedewszystkiem z tego punktu widzenia, jakie zajmuje *Now. Wrem.* Żeby Polska była państwem samodzielnem, lub przynajmniej posiadała jak najszerszą autonomię, Rossya mogła by się bronić przeciwko takiemu napływowi. Póki jednak reprezentowane przez *Now. Wrem.* stronnictwo niezachwianie trwa przy zasadzie „jednolitości i niepodzielności państwa“, niema też prawa uważać Polaków za obcokrajowców. Z drugiej znowu strony, jakkolwiek liczba Polaków, rozrzuconych po obszarach Rossyi, istotnie jest dość znaczna, niedorównuje ona tym niezliczonym zastępom urzędników rossyjskich, którzy na wzór szarańczy oto od wieku już wysysają kraj nasz. To samo powiedzieć wypada o Łotyszach i Litwinach.

Lecz posłuchajmy co pisze p. Mieńszikow o sąsiadach z Zachodu i Wschodu:

„Jak gdyby zwiastuny przyszłego wielkiego najścia na Rossyę od Zachodu i Wschodu, napływają dziś do nas zastępy sąsiadów: z Zachodu Niemców, ze Wschodu Chińczyków, Japończyków i Korejczyków. Na ogół przyjazne nam Niemcy potrafiły w ciągu ostatnich kilkunastu lat przesiedlić do nas przeszło milion swych poddanych. Kolonie ich stanowią niejako etapy na drodze przyszłego pochodu armii niemieckiej i otaczają nasze punkty strategiczne. Przewidujący sąsiedzi nasi posiadają w granicach naszych nietylko zorganizowaną zupełnie i zabezpieczoną dostawę wszystkiego co potrzebne dla przeżywienia armii (czego brakowało Karolowi XII. i Napoleonowi), lecz nawet gotową całkiem awangardę, na którą składają się koloniści niemieccy. Jakkolwiek koloniści rozrzuceni są po kraju, lecz odbywali służbę wojskową w Niemczech i zachowują między sobą łączność za pośrednictwem najrozmaitszych „Vereinów“, począwszy od gimnastycznych i sportowych. Owe to „Vereiny“ z kolei utrzymują stosunki z jednej strony z podobnymi związkami w Niemczech, z drugiej strony z takiemiż organizacyami w naszych prowincyach bałtyckich. W razie wojny Niemcy będą wstanie rozpocząć mobilizacyę nietylko na zachód od Wierzbołowa, lecz i na wschód. W przedniej straży kolosalnej armii, która zaleje Królestwo, pójdą korpusy sformowane w granicach państwa rossyjskiego, doskonale obznajomione z krajem i ludnością miejscową. Fortece w Królestwie, które jakoby mają być rozbrojone, posłużą Niemcom za punkt oparcia w razie powstania polskiego, którego nawet spodziewać się trudno. Przygotowując się do przyszłej, możliwej burzy, emigranci niemieccy urządzają sobie pewne gniazda w Królestwie, na Wołyniu, na Podolu, Litwie i Białorusi. Zagarniają w swe ręce przemysł i handel. Ryga i Łódź to dziś ogromne miasta niemieckie. Nie wspominam już o przepełnieniu przez Niemców naszych urzędów, począwszy od armii i dyplomacyi....“

(Dokończenie nastąpi).

Korab.

OSTATNIA POCZTA.

* Ukraiński „Narodnyj komitet“ zatwierdził kandydaturę mieszczanina stryjskiego, Onufrego Dyby na posła do Sejmu krajowego z m. Stryja.

* Krakowski *Czas* donosi w telegramie z Cieszyna: Czeska Rada szkolna krajowa odrzuciła prośbę Macierzy i Towarzystwa Szkoły ludowej o otwarcie gimnazyum realnego w Orłowej, motywując odmowę rzekomym brakiem funduszów. Na wynik uchwały wpłynęły niemało starania niemieckie.

— Najj. Pan wystosował do Namiestnika Tyrolu pismo Odręczne, w którem wyraża serdeczne podziękowanie za piękne dni, które pozostaną zawsze w Jego pamięci.

— *Karlsbader Tagblatt* zamieszcza depeszę prezydenta Związku szwajcarskiego Deuchera, który teraz bawi tu na kuracyi, wystosowaną do Najj. Pana Cesarza Franciszka Józefa na pokład parowca „Cesarzowa Elżbieta“ w Rorschach. Prezydent wyraża podziękowanie za odwiedziny i wyrażoną przez to sympatyę Monarchy i życzy Najj. Panu długich lat życia dla dobra ludów Austryi, oraz przyjacielskiego stosunku do Szwajcaryi.

Najj. Pan wystosował do prezydenta datowaną: Friedrichshafen, 2 września godzina 2 minut 55 odpowiedź telegraficzną tej treści: Monarcha pod wrażeniem świetnego przyjęcia, wyraża również życzenia prezydentowi, oraz życzy Szwajcaryi rozwoju, pełnego blasku.

— Do *Czasu* donoszą z Wiednia: W Młodym Bolesławiu konferencya czesko-socyalnego stronnictwa uchwaliła rezolucyę, wzywającą wszystkich posłów czeskich do opozycyi przeciw Rządowi z powodu jego centralistycznego i germanizacyjnego systemu.

— Wobec ciągłych szykan, jakich się dopuszczają władze względem Kościoła i duchowieństwa we Francyi, godne uwagi są wyroki trybunałów w Niort oraz Mont de Marsan, które mogą posłużyć do obrony praw Kościoła i duchowieństwa na drodze legalnej. Sądy powyższe orzekły, iż koniecznym warunkiem swobody wyznania jest, by duchowny miał możność nietylko zwoływania wiernych, rozporządzania ruchomościami i sprzętami poświęconymi, ustanawiania porządku nabożeństwa, lecz także pełnienia obowiązków nadzorcy w miejscach zgromadzeń nabożnych. Prawa te proste i konieczne, jeżeli swoboda sumienia nie ma być pustym frazesem, potwierdzone zostały dopiero, skutkiem wytrwałej walki prawnej. Władze bowiem naprzekór literze prawa starały się utrudnić, lub też wprost uniemożliwić odprawianie nabożeństwa, zabraniając wynajmować ławki kościelne, odmawiając księżom nawet prawa przestrzegania porządku podczas nabożeństwa. Dziś wobec wyroków trybunału, tego rodzaju nadużycia władz będą mogły mieć miejsce tylko z powodu karygodnej opieszałości duchownych.

— Rossyjska carowa wdowa przybyła na yachcie „Gwiazda polarna“ do Chrystyanii. Powitali ją król i królowa norwescy.

— O wczorajszej konferencyi ministeryalnej w Belgradzie wydano następujący komunikat: Minister sprawiedliwości definitywnie obstawał przy swej dymisyi, co skłoniło także prezydenta ministrów do ustąpienia. Ostatecznie rząd wręczył królowi dymisyę całego gabinetu. Król natychmiast powołał Pasicza i Stojanowicza i powierzył im misyę utworzenia nowego gabinetu. Otrzymali oni termin 24 godzin do zastanowienia się nad sytuacyą.

— Z Konstantynopola donoszą: Sułtan przybył wczoraj po południu do Brussy. Ludność przywitała go owacyjnie.

Wiadomość o dymisyi ministra budowli Nuradungiana jest mylna. Był on wczoraj na Radzie ministeryalnej. Ministrowie: spraw wewnętrznych, skarbu i oświaty żądali, aby podał się do dymisyi, ale on się temu sprzeciwił. Proces jego przeciw wydawcy *Tanina* rozpoczął się wczoraj.

— Z Aten donoszą, że eskadra międzynarodowa odpłynęła z pod Kanei do zatoki Suda, ponieważ na całej Krecie panuje już zupełny spokój.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 2 września. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj odbyła się w sali magistratu krakowskiego konferencya majstrów introligatorskich żydowskich ze strejkującymi od kilku dni czeladnikami. Układy przybierały pomyślny obrót dla czeladników (przyznano im żądane podwyższenie minimalnych płac), rozbiły się jednak wskutek uporu czeladników, którzy zawezwali interwencyi centralnego Związku stowarzyszeń robotniczych w Wiedniu.

Wiedeń, 2 września. Dyrekcya policyi zwróciła się do austro-węgierskiego generalnego konsulatu w Nowym Jorku w sprawie Freemana, aresztowanego tam pod zarzutem kradzieży 119.000 kor. na poczcie przy pl. Minorytów. Konsulat potwierdził, że Freemana istotnie aresztowano, a dodał, że z powodu braku materyału dowodowego dalsze jego przytrzymywanie będzie niemożliwe. Policya zażądała, aby jej zakomunikowano momenty obciążające Freemana, wysokość kwoty, którą przy nim znaleziono, pochodzenie jej, oraz ewentualny dowód *alibi* Freemana.

Wiedeń, 2 września. Plenarne posiedzenie przedstawicieli niemieckich stronnictw w Linzu odbędzie się nie 5, lecz 4 b. m.

Budapeszt, 2 września. W ciągnieniu losów węg. Czerwonego Krzyża główna wygrana 20.000 kor. padła na seryę 5039 nr. 12.

W ciągnieniu losów „Bazylika“ główna wygrana 20.000 kor. padła na seryę 7001 nr. 85.

Lipsk, 2 września. „Zeppelin III.“ o godz. 3 m. 45 rano ukazał się nad miastem, poruszając się bardzo powoli.

Paryż, 2 września. Międzynarodowa konferencya syndykatów robotniczych przyjęła rezolucyę potępiającą wojnę i wzywającą do odpowiedzenia strejkiem ogólnym na rozpoczęcie wojny. Konferencya uchwaliła solidarność i podziw dla braci w Szwecyi i Hiszpanii.

Montevideo, 2 września. Dotychczas wydobyto zwłoki 14 osób, które zginęły podczas ostatniej katastrofy okrętowej, w tem zwłoki 11 kobiet. Dzienniki rozpisały składki na rzecz krewnych, pozostałych po ofiarach. Prezydent republiki ofiarował 5000 fr.

Toronto (St. Zjednocz.), 2 września. *(Biuro Reutera)*. W budynku parlamentarnym wybuchł ogień. Szkoda wynosi 1 milion dolarów. Dach na jednem skrzydle budynku zawalił się i wpadł do biblioteki.

Konstantynopol, 2 września. *Tanin* donosi, że ponieważ minister Nuradungian wzdraga się podać do dymisyi, onegdaj inni ministrowie wnieśli dymisyę. Wielki wezyr odroczył rozstrzygnięcie przesilenia do powrotu sułtana.

Teheran, 2 września. Wuj b. szacha Naib es Saltaneh, byli ministrowie: spraw zagranicznych, skarbu i b. prezydent ministów, oraz 9 zwolenników b. szacha skazani zostali zaocznie na dożywotnie wygnanie. Część skazanych znajduje się w poselstwie tureckiem, część w rossyjskiem.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 2 września. *(Tel. pryw.)*. Wszystkie 12 osób, oskarżonych o należenie do komitetu ostrowieckiego P. P. S., uwolniono.

Sosnowiec, 2 września. *(Tel. pr.)*. *Kuryer Zagłębia* pisze, że ostatecznie stwierdzono, iż z pośród 30 górników i ich pomocników, pracujących w kopalni, zginęło 3, resztę ocalono.

Według korespondenta *Gazety Częstochowskiej*, który zbierał informacye na miejscu, bezpośrednią przyczyną katastrofy było niedbalstwo zarządu, który, pomimo ostrzeżeń górników, kazał minować niebezpieczną ścianę, zaniechawszy dokonania próbnego wiercenia. Po za tem korytarz wentylacyjny był tak zawalony, że odwrót tamtędy był niemożliwy.

Kopalnia ta jest własnością spadkobierców hr. Walewskiego, a dzierżawiona jest przez 3 Żydów z Katowic pod firmą M. Goldstein. Zawiadowcą odpowiedzialnym jest p. Lesiecki, na którym też cięży odpowiedzialność za ostatnią katastrofę.

Wilno, 2 września. *(Tel. pr.)*. Na zjeździe prawosławnych cerkiewnych bractw w Wilnie postanowiono zjazdy takie urządzać corocznie. Następny odbędzie się w przyszłym roku w Chełmie. Wyznaczając to miejsce przyszłego zjazdu, zjazd wileński kierował się pobudką, że do tego czasu nastąpi wyłączenie z obszaru Królestwa Chełmszczyzny, wobec czego zamierzony zjazd będzie miał moralne znaczenie dla ludności prawosławnej nowej gubernii. Zjazd połączony ma być z szeregiem uroczystości cerkiewno-narodowych. Na zjazd chełmski mają być zaproszeni niektórzy działacze rossyjscy na Bukowinie.

Wilno, 2 września. *(Tel. pr.)*. Onegdaj w nocy na jednej ze stacyj w poblizu Mińska, w pociągu, dążącym do Wilna, aresztowano z rozporządzenia gubernialnych władz żandarmeryi pomocnika adwokata przys. Bogdana Kusztelana z Mińska i obywatela ziemskiego Edwina Piotrowskiego pod zarzutem należenia do sprawy politycznej. Donosi o tem *Goniec Wileński*.

Wilno, 2 września. *(Tel. pryw.)*. Od 25 z. m. zniesiono stan ochrony wzmocnionej w gub. kowieńskiej, nadano jednak administracyi miejscowej pewne szczególne pełnomocnictwa. Mianowicie gubernator kowieński w ciągu roku ma prawo wydawać postanowienia obowiązujące dla ludności, celem zapobieżenia w zakłóceniu porządku i zapewnienia bezpieczeństwa publicznego, wymierzać za niezachowanie owych postanowień kary aresztu do 3 miesięcy, lub grzywny do 500 rubli, wreszcie rozstrzygać drogą administracyjną sprawy o niestosowanie się do wymienionych postanowień.

Wilno, 2 września. *(Tel. pryw.)*. Tutejsze Towarzystwo rolnicze podjęło w departamencie rolnictwa starania o pozwolenie na urządzenie w Wilnie od 4 do 12 września r. p. wystawy rolniczej i drobnego przemysłu. Wystawa ma objąć gub.: wileńską, kowieńską, grodzieńską, mińską, witebską i mohylewską.

Petersburg, 2 września. *(Tel. pr..)* Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło gubernatorów w Królestwie Polskiem, że duchowieństwo innych wyznań, nie prawosławnych, a zwłaszcza księża katoliccy w wypadkach powoływania ich przez władze administracyjne do spełniania przepisanych przez prawo posług duchownych, odmawiają przybycia, powołując się na brak odpowiednich wskazówek w prawie kanonicznem i twierdząc, że rozkazy takie księża otrzymywać powinni od swej władzy duchownej. — Ministerstwo uznaje za niezbędne, aby katolickie władze duchowne wyjaśniły podwładnym księżom, że obowiązani są bezwarunkowo pod osobistą odpowiedzialnością wypełniać prawne żądania władz administracyjnych. W tym celu ministerstwo poleciło, aby władze dyecezyalne wyznaczyły dla każdego miasta i powiatu księży, którzy na żądanie władzy spełnialiby wymagane przez instytucye rządowe obowiązki.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 września 1909. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 663·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 766·—, Akcye Anglobanku 304·—, Akcye Unionbanku 571·—, Akcye Länderbanku 472·50, Akcye Bankvereinu 542·25, Akcye Bodencredit 1147·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 604·—, Akcye kolei państwowych 755·50, Akcye kolei Południowej 124·25, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5330·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 698·25, Akcye Rima Muranyi 616·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2784·—, Akcye Fabryki broni 687·—, Akcye Tureckie tytoniowe 379·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 763·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 95·85, Austryacka Renta koronowa 95·70, Węgierska Renta koronowa 92·65, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 94·50, 4-prc. Listy Banku hipotecznego 94·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 109·75, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·—, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·60, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 94·50, 4-prc pożyczka m. Lwowa 93·35, Losy tureckie 190·—, Marki 117·35, Rubel 254·50, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 100·50.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

W y k a z

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 1 września 1909

43 — 16 — 75 — 88 — 3

Następne ciągnienia we Lwowie odbędą się dnia 15 i 28 września 1909.

Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2 września 1909.

Hotel George'a.

PP. hr. S. Komorowski z Siekierczyc, hr. K. Dębicki z Jaworowa, hr. J. Tyszkiewicz z Monachium, hr. A. Czosnowski z Kijowa, dr. S. Trzebiński z Kijowa, A. Farina z Antwerpii.

Hotel Imperial.

PP. hr. S. Grocholski z Rossyi, H. Żurakowski z Rossyi, B. Łastowiecki z Sosnowa, Z. Obertyński z Hujczy, W. Boski z Werchraty.

Hotel Europejski.

PP. br. M. Lewartowski z Sokala, K. Medwecki z Brodów, S. Burliga z Glinian, S. Pleśniewicz z Podola ros.

Hotel Francuski.

P. J. Biliński z Żółtaniec.

CENNIK
lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 2 września

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	602	—	608	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	395	—	405	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	564	—	572	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	—	94	70
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	80	95	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	50	95	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	40	98	10
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	60	94	30
Kol. lokalne ditto 4 pr.	93	50	94	20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	30	95	—
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	—	91	70
„ 4 konwers.	93	30	94	—
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	116	—	122	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	253	—	254	—
„ „ papierowych	253	80	255	80
100 marek niemieckich	117	10	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 31 sierpnia 1909.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	95·90	96·10
styczeń-lipiec	95·80	96·—
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	99·15	99·35
kwiecień-październik	99·15	99·35

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	163·25	166·25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	231·—	237·—
„ „ 1864 po 100 zł.	296·—	302·—
„ „ 1864 po 50 zł.	296·—	30?·—
Listy zast. domen panst. po 120 zł. 5 pr.	289·—	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·40	117·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·80	96·—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·20	116·20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¼ pr. (ostemp. akcye)	453·—	457·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·35	119·35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·25	96·25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·10	96·10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr	163·—	164·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·30	97·30
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·10	97·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1886, 4 prc.	98·15	99·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·40	98·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·—	98·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·70	97·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·80	97·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·20	98·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·35	97·35
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·50	95·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·10	96·10
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·20	117·20
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	100·45	100·65
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	145·50	149·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	205·50	209·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	205·50	209·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·50	93·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·70	103·70
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·85	94·85
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·40	101·40
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·60	94·60
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·10	98·10
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·65	91·65
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94·75	100·75
Tureckie obl. prem kol. za 400 frank.	189·75	190·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·—	96·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	278·25	288·25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	270·—	276·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·90	101·90
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·50	95·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·50	110·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·—	95·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·90	94·90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·—	97·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	95·60	96·60
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100·60
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·55	94·55
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·75	98·75
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·30	99·30
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·—	115·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·50	114·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·40	89·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·75	95·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·15	102·15
„ „ „ „ 1896 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapesztońskie (Basilica) 5 zł.	—·—	—·—
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	493·—	503·—
Clary 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	116·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	118·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	78·—	84·—
Palfy 40 zł. m. k.	233·—	243·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·50	57·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	—·—	—·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	73·—
Salma 40 zł. m. k.	265·—	275·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	110·—	120·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	302·—	303·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3493·—	3603·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	658·75	659·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	761·50	762·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	620·—	625·—
Galic. banku hip. 200 zł.	603·—	608·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	400·—	410·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	471·75	472·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1771·—	1781·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	568·50	569·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	248·—
Żivnostenska banka 100 zł.	244·50	245·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	435·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	410·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5330·—	5370·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	405·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	565·50	566·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	340·—	350
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1016·—	1026·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	757·—	760·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	733·—	743·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	698·70	699·70
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2750·—	2790·—
Schodnicy 500 kor.	520·—	529·—
Tureck. sarz. tytoniów. 500 franków	372·50	374·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	307·—	309·20
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·32½	239·97½
Paryż za 100 franków	95·22½	95·37½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—½
Niemieckie banki	117·30	117·50
Włoskie banki	94·92½	95·10
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·22½	95·37½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·05	19·08
20-markówka	23·48	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·27½	117·47½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·05	95·25
Ruble	2·53¾	2·54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 666/9 (5) (8589 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaji Scheiner Wojniłowie, odbędzie się dnia 22 września 1909 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 licytacya połowy realności lwh. 829 gm. kat. Bołszowce wedle protokołu ocenienia z dnia 1 czerwca 1909 l. cz. E. 666/9 (2).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 166 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 5 sierpnia 1909.

L. cz. E. 754/9 (5) (8590 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Haliczu, odbędzie się dnia 22 września 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya połowy realności lwh. 334 ks. gr. gm. kat. Słoboda konk. wedle protokołu ocenienia z dnia 26 czerwca 1909 l. cz. E. 754/9 (2).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1300 kor.

Najniższa cena wynosi 866 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie ustala i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 3 sierpnia 1909.

L. cz. E. 168/9 (8610 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku dla handlu i przemysłu w Stryju, zastąpionego przez pełnom. adw. dr. Byka w Stryju, odbędzie się dnia 20 września 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14 w Bolechowie, licytacya realności objętej lwh. 349 ks. gr. gm. Niniów górny Olgi z Tyszownickich Schecher własnej wraz z przynależnościami w protokole ocenienia z 10 maja 1909 E. 168/9 opisanemi w znacznejszej części urządzeniami fabrycznemi.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona:

a) w gruntach na 14.632 kor.,
b) w budynkach na 9647 kor.,

c) w przynależnościach na 3589 kor., razem na 27.868 kor.

Najniższa cena wynosi 18.578 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bolechów, dnia 6 sierpnia 1909.

L. IXb) 643/3 (4) 09 (8352 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo rozwozu kamienia z łomu Mamałygi ze stacyi i tłoczenia na szuter na gościńce państwowe w brzeżańskim okręgu budowniczym w latach 1909, 1910, 1911 i 1912, odbędzie się dnia 15 września 1909 w c. k. Starostwie w Brzeżanach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne rozwozu i tłoczenia kamienia na szuter w roku 1910 wynoszą co do ilości 2730 m^3, co do kwoty fiskalnej 12239 kor. 50 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13 sierpnia 1909.

L. cz. E. 38/9 (4) (8647)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mechla Bergera, kupca w Bolechowie, odbędzie się dnia 14 września 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Bolechowie licytacya całej realności objętej lwh. 877 i połowy realności objętej lwh. 204 ks. gr. gm. Bolechów ruski.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione następująco: a) realność obj. lwh. 877 ks. gr. Bolechów ruski na 1204 kor.), b) połowa realności obj. lwh. 204 ks. gr. gm. Bolechów ruski na 9629 koron.

Najniższa cena wynosi: ad a) 802 kor. 67 hal., ad b) 641 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bolechów, dnia 2 sierpnia 1909.

L. cz. E. 507/9 (5) (8660)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Judy Kochanego, kupca w Wólce pomorskiej i Mojżesza Weissa i spóln. odbędzie się dnia 28 września 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Radłowie licytacya realności lwh. 108 gm. Biskupice objętej, składającej się z domu mieszkalnego strzechą krytego o jednej izbie, sieni i strychu wraz przynależnościami składającemi się z ogrodzenia płot stanowiącego, dłużnika Jana Zdona z Biskupic własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 243 kor.

Najniższa cena wynosi 162 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowanią jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radłów, dnia 12 lipca 1909.

L. cz. E. 656/9 (8665 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaka Grossberga, odbędzie się dnia 4 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya połowy realności lwh. 280 ks. gr. gm. Sapowa wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 666 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, 6 sierpnia 1909.

L. cz. E. 1523/9 (6) (8652)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 października 1909 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 351 ks. gr. gm. kat. Doliniany, składającej się z łąki i roli obszaru 87 arów 24 m^2 wraz z przynależnościami, składającemi się z zasiewów.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1230 kor., przynależności zaś na 30 kor.

Najniższa cena wynosi 846 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek jagiell., dnia 23 czerwca 1909.

L. cz. E. 235/9 (7) (8659)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Eisiga Pickholza, odbędzie się dnia 13 października 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności lwh. 194 gm. Krupsko.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1950 kor.

Najniższa cena wynosi 1300 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikołajów, dnia 18 lipca 1909.

L. 82.454/09 (8668 2—2)

Rozpisanie ofertowej rozprawy.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zamierza oddać w przedsiębiorstwo **budowę normalno-torowej kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy** w drodze ogólnego przetargu na podstawie pisemnych ofert **za ryczałtowem wynagrodzeniem.**

Roboty budowlane i świadczenia, które mają być oddane w przedsiębiorstwo obejmują*):

a) wykupno gruntów pod kolej wraz z założeniem stanowczego wykazu księgi kolejowej;

b) budowę podtorza,

c) budowę nadtorza (budynków);

d) ułożenie nawierzchni i

e) rozwóz materyałów.

Roboty i świadczenia mogą być podjęte po zatwierdzeniu przez c. k. Ministerstwo kolejowe przyznania budowy i po ogłoszeniu koncesyi dla tej kolei w dzienniku ustaw państwa.

Termin ukończenia budowy ustanawia się na dzień 15 maja roku 1911 (jedenastego).

Szczegółowe postanowienia o wnoszeniu ofert, złożeniu wadyum, formularze ofertowe, przepisy budowy i dostaw, upisanie budowy i plany, jak nie mniej nie obowiązujący Wydział krajowy przedmiar robót, można przeglądać codziennie w krajowem biurze kolejowem we Lwowie (gmach sejmowy) od 1 września b. r. w dnie powszednie od godziny 10 przed południem do 2 po południu.

Ofertę sporządzoną według przepisanego formularza, opieczętowaną z napisem: „Oferta na budowę kolei lokalnej Muszyna-Krynica“, należy wnieść najdalej do 16 września 1909 godzina 11 przed południem do protokołu podawczego Wydziału krajowego.

Otwarcie ofert nastąpi w gmachu sejmowym tego samego dnia o godzinie 1 po południu.

Ubiegający się o budowę mogą być obecni przy otwarciu ofert.

Wadyum, które przed wniesieniem ofert złożyć należy w kasie krajowej (gmach sejmowy) wynosić ma 5% oferowanej sumy ryczałtowego wynagrodzenia i może być złożone w gotówce, albo w papierach wartościowych.

Wadyum to będzie zatrzymane w razie przyjęcia oferty, jako kaucya.

Oferty muszą opiewać na całość rozpisanych robót budowlanych i świadczeń i nie mogą zawierać żadnych zastrzeżeń.

Oferty nie odpowiadające temu warunkowi nie będą uwzględnione, również nie uwzględni się ofert wyłączających, którykolwiek z załączników oferty, dalej ofert do których nie złożono wadyum w czasie dla wnoszenia ofert oznaczonym, lub też ofert, w których ubiegający się żąda częściowej lub całkowitej zmiany podstaw oferty.

Oferty mają być podpisane przez ubiegającego się pełnem imieniem i nazwiskiem lub pełną firmą; to samo odnosi się i do załączników, stanowiących integralną część oferty, a wyłożonych do przejrzenia.

Oferty wolne są od opłaty stemplowej.

Złożona oferta obowiązuje ubiegającego się do dnia 15 października 1909.

Uwzględnione będą tylko oferty przedsiębiorstw, które wykażą w sposób niewątpliwy techniczną kwalifikacyę i odpowiednią siłę finansową.

Wydział krajowy zastrzega sobie wyraźnie wolny wybór pomiędzy wniesionemi ofertami według własnego ocenienia, jak również prawo odrzucenia wszystkich ofert, rozpisania nowej rozprawy ofertowej lub rozdania budowy w sposób, jaki uzna za stosowny.

We Lwowie, dnia 25 sierpnia 1909.

Marszałek krajowy:

Stanisław Badeni, w. r.

Członek Wydziału krajowego:

Dr. Stanisław Dąmbski w. r.

(Przedruk nie będzie płacony).

*) UWAGA: Dostarczenie żelaznych konstrukcyi dla mostów, żelaznego materyału nawierzchni i progów, dostarczenie urządzeń mechanicznych dla stacyi wodnych nie jest objęte niniejszą rozprawą ofertową.

(8598 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 3 do 6. — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 6 września 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: towary galanteryjne, korzenne, meble i gramophony.

Wtorek 7 września 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, rowery i maszyna do szycia.

Czwartek 9 września 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, kasa, suknia balowa, maszyna do wyrobu pończoch.

Piątek 10 września 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian, kasa, maszyna do pisania i szycia.

Sobota 11 września 1909 od 4 do 8 godziny po południu: tanie meble i maszyna do szycia.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1909.

L. cz. 17.266/09 (8627)

Obwieszczenie.

Podaje się do powszechnej wiadomości, iż w biurze c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku odbędzie się dnia 28 września 1909 między 10 a 12 godziną przed południem rozprawa w celu zabezpieczenia prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina w okręgu poborowym Ustrzyki dolne z miejscowościami: Bandrów, Berechy, Siegenthal, Brylików, Czarna, Daszówka, Dźwiniacz dolny z Wolą romanową, Hoszów, Hoszowczyk, Jałowce z Zamłyniem, Jasien, Leszczowate, Łobozew, Ładyna, Moczary, Paszowa, Rabe, Ropienka, Równe, Serednie, Sokole, Stańkowa, Stefkowa, Strwiążek, Teleśnica oszwarowa, Teleśnica sanna, Ustrzyki dolne, Ustyanowa, Wańkowa, Zadwórze, Żołobek z Zawadką w drodze solidarnej ugody bezwarunkowo na przeciąg jednego roku 1910 lub warunkowo na lata 1910, 1911 i 1912 z zastrzeżeniem wypowiedzenia ugody na lata 1911 i 1912.

Wysokość jednorocznego ryczałtu ugodowego wyznacza się w kwocie 675 koron (wyraźnie sześćset siedmdziesiąt pięć koron) i ustanawia się celem zabezpieczenia warunków ugodowych kaucyę w wysokości 1/4 części ugodzonego ryczałtu, przyczem zaznacza się, że w razie złożenia kaucyi w papierach wartościowych należy dołączyć 3 spisy walorów na przepisanym druku.

Do rozprawy ugodowej musi przystąpić większość przedsiębiorców co do ilości głów i rozmiarów przedsiębiorstw podlegających opłacie podatku konsumcyjnego od wina w obrębie okręgu poborowego Ustrzyki dolne a przedsiębiorcy chcący wziąć udział w rozprawie mają się jawić do rozprawy bądź osobiście bądź też przez pełnomocników wykazanych legalizowanemi pełnomocnictwami.

Osoby chcące poza spółką ugodową, przedmiot powyższy wydzierżawić mogą wnieść na ręce naczelnika c. k. dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku najpóźniej do włącznie dnia 12 września 1909 pisemne w przepisanej formie ostemplowane oferty zaopatrzone w wadyum 10 prc. zaofiarowanego przez się czynszu rocznego, przyczem się nadmienia, że oferty takie tylko wówczas mogłyby być wzięte pod rozwagę, jeżeli zaofiarowany czynsz roczny wyższym będzie co najmniej o 10 prc. od podanego powyżej ryczałtu ugodowego, jeżeli oferent zobowiąże się w swej ofercie i do tego, że nadażą swą ręczy także na wypadek rozpisania licytacyi. która w tym razie rozpisaną zostanie, gdyby spółka ugodowa podanej w ofercie kwoty zaofiarować nie chciała.

Bliższe warunki ugodowe względnie dzierżawne mogą być przejrzane w tut. c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sanok, dnia 27 sierpnia 1909.

L. cz. E. 446/9 (6) (8662)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 września 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 w Radziechowie odbędzie się licytacya nieoddzielnych połów realności lwh. 27 i 520 ks. gr. gm. Radziechów stanowiących dom mieszkalny.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione 2574 kor.

Najniższa cena wynosi 1287 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, dnia 3 sierpnia 1909.

L. cz. 2153/9 (5) (8529)

Dnia 6 października 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie tut. w biurze Nr. 11, odbędzie się licytacya 2/8 części realności lwh. 57 ks. gr. gm. Paportno.

Nieruchomość ta oceniona jest na 1908 koron.

Najniższa cena wynosi 1272 koron.

Warunki licytacyjne normalne równocześnie zatwierdzone i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 23 sierpnia 1909.

L. cz. E. 1125/9 (4) (8566)

Dnia 5 października 1909 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego licytacya realności objętej lwh. 54 gm. kat. Zawadówka, stanowiących rolę, składającą się z pgr. 1116/1, 1117/1.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 120 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 80 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 21 sierpnia 1909.

L. cz. E. 1127/6 (11) (8565)

Dnia 4 października 1909 o godzinie 9 przed południem odbędzie się lw biurze Nr. 3 sądu tutejszego licytacya całej realności lwh. 754 gm. Podhajce, składająca się z pb. lk. 447 gm. Podhajce, na której stoi dom, oraz podwórze.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 300 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 200 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 20 czerwca 1909.

L. cz. E. 856/9 (3) (8622)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Franciszka Kuzara w Wólce sokołowskiej, odbędzie się dnia 18 października 1909 o godzinie 9 rano. w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16 w Sokołowie licytacya realności lwh. 47 ks. gr. gm. Turza składającej się z domu drewnianego słomą krytego, stodoły i stajni i 4 morgi 750 sążni kwadratowych gruntu ornego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 7500 kor.

Najniższa cena wynosi 4616 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokołów, dnia 17 sierpnia 1909.

L. cz. E. 2240/9 (4) (8651)

Dnia 6 października 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11, odbędzie się licytacya:

a) realności lwh. 300 ks. gr. gm. Pietnice, stanowiącej grunt z budynkiem w Rosenburgu,

b) realności lwh. 30 ks. gr. gm. Boniowice, stanowiącej grunt.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, oceniono: a) na 1084 kor., b) na 1393 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 723 kor., ad b) 929 kor.

Warunki licytacyjne normalne równocześnie zatwierdzone i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 23 sierpnia 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 5/9 (2) (8642)

Ogłoszenie.

W konkursie Towarzystwa szewców, garbarzy i rymarzy w Myślenicach na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej, zatwierdzono zawiadowcą masy pana dr. Łazarza Goldwassera adw. w Myślenicach, zastępcą zaś jego ustanowiono pana dr. Stanisława Jakóbsohna w Myślenicach.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 21 sierpnia 1909.

Konkursa.

L. 9 (8619 2—3)

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na kierownika prywatnego gimnazyum realnego w Łańcucie. Oprócz dotychczasowych poborów otrzyma zamianowany osobisty dodatek 1000 kor. za kierownictwo. Koszta przeniesienia według umowy.

Zgłoszenia należy wnosić do wydziału prywatnego gimnazyum realnego w Łańcucie do 10 września 1909.

Kurator: Bolesław Żardecki. Przewodniczący: Jan Cetnarski.

L. Prez. 1748 4/9 (8545 2—3)

Konkurs.

Przy domu więziennym w Krakowie jest do obsadzenia posada dozorczyni więźni z płacą roczną 800 kor., prawem postąpienia na wyższy stopień płacy, dodatkiem aktywalnym 320 kor. rocznie i prawem do pomieszkania w domu więziennym.

Podania o tę posadę wnosić należy do Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie do dnia 30 września 1909.

W tychże podaniach należy dołączonymi urzędowymi dokumentami, względnie w inny sposób wykazać:

1. Obywatelstwo austryackie,
2. Pełnoletność i nieprzekroczenie 30 lat życia,
3. Fizyczną zdolność do służby,
4. Nieposzlakowane życie,
5. Bezdzietność, wolny stan lub wdowieństwo,
6. Znajomość czytania, pisania, rachunków, języka polskiego, oraz prostych robót ręcznych kobiecych.

Powyższa posada będzie jednakowoż na razie obsadzoną prowizorycznie pomocnicą dozorczyni więźni, która pobierać będzie dziennie wynagrodzenie w wysokości 2 kor. 80 hal., oraz otrzyma pomieszczenie w domu więziennym.

Po upływie jednego, a najdalej dwu lat będzie mogła pomocnica dozorczyni więźni w razie zadawalniającej aplikacyi uzyskać bez ponownego ubiegania się, stałą posadę dozorczyni więźni na warunkach na wstępie konkursu podanych.

Bliższych wyjaśnień w tej mierze zasięgnąć można w kancelaryi Prezydyum Sądu krajowego karnego w Krakowie.

Prezydyum Sądu krajowego karnego.

Kraków, dnia 26 sierpnia 1909.

L. 1733/pr. (8541 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady sługi urzędowego przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie z systemizowanymi dla tych posad poborami wedle ustawy z 25 września 1908 Dz. u. p. Nr. 204 i rozporządzenia wykonawczego wszystkich Ministerstw z 22 listopada 1908 Dz. u. p. Nr. 234, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 30 września 1909.

Posady te zastrzeżone są w myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 w pierwszym rzędzie dla wysłużonych podoficerów posiadających certyfikaty.

Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podania do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie za pośrddnictwem swej Władzy przełożonej, a jeśli nie służą czynnie bezpośrednio.

Kompetenci mają dalej dołączyć do podania świadectwo moralności, świadectwo fizycznego uzdolnienia wydane przez lekarza rządowego, oraz udowodnić znajomość czytania, pisania i rachowania, a wysłużeni podoficerowie winni przedłożyć certyfikat, stwierdzający ich uprawnienie.

Lwów, dnia 25 sierpnia 1909.

C. k. Radca Rządu i Dyrektor policyi: Schechtel.

L. 3700/1909 (8628)

Konkurs.

W ślad polecenia c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 29 czerwca 1909 l. 70.993, względnie z dnia 24 sierpnia 1909 l. 81.011, rozpisuje podpisany c. k. Zarząd salinarny konkurs na obsadzenie opróżnionej posady dozorcy szybu.

Pobory z tą do kategoryi podurzędników w etacie osobowym c. k. Zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie należącą posadą, połączone są:

1. płaca 1-go stopnia t. j. rocznych 1000 kor., z prawem posunięcia do wyższych stopni płacy po każdych 3 latach służbowych wliczalnych do emerytury, które przebyto w klasie płacy bezpośrednio poprzedzającej i zadowalającej służby najwyżej do 1800 kor. rocznie;
2. systemizowany dodatek czynnej służby;
3. ewentualne dwa dodatki z tytułu starszeństwa służbowego wliczalne do emerytury, wynoszące 100 kor. za każde cztery laty służbowe przebyte w najwyższej klasie płacy;
4. ekwiwalent za ubior służbowy rocznych 50 kor.;
5. systemizowany deputat soli;
6. upoważnienie do zakupienia dla własnego domowego użytku za pół ceny zakładowej ze składów salinarnych węgla kopalnego rocznie w ilości 67 q.:
7. bezpłatna opieka lekarska i medykamenta wedle obowiązującego statutu;
8. służbowe pomieszkanie bezpłatnie tylko wtenczas udzielone zostanie, jeżeli jest do dyspozycyi i jeżeli przełożony Zarząd uzna za potrzebne, by dotyczący sługa mieszkał w pobliżu pewnego zakładu manipulacyjnego.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść najdalej do 15 października 1909 własnoręcznie pisane podania w przepisanej drodze do podpisanego c. k. Zarządu salinarnego wykazując dokumentami legalnymi wiek, stan zdrowia, że zadość uczynili obowiązkowi stawienia się do wojska, względnie służbie prezencyjnej, że obznajomieni są z miejscową manipulacyą kopalnianą i światową, że władają językami krajowymi i niemieckim w słowie i piśmie i że ukończyli szkołę górniczą.

Należycie kwalifikowanym i certyfikowanym podoficerom przysługuje wedle rozporządzenia c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 12 czerwca 1900 l. 71.363/99 pierwszeństwo przed innymi kompetentami.

C. k. Zarząd saltnarny.

Wieliczka, dnia 29 sierpnia 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 432/9 (8630)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Pysznica.

Brzmienie firmy: Salpeter, Safier et Kirschbaum „tartak parowy w Pysznicy“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu, dzierżawa tartaku parowego i kolejki leśnej, tudzież handel drzewem materyałowem tartem.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 1 lutego 1908.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Leiser Salpeter, kupiec w Mielcu, Chaim Safier, kupiec w Tarnobrzegu i Joel Kirschbaum, kupiec w Baranowie.

Podpis firmy: Firma podpisywaną będzie w ten sposób, że pod wydrukowaną, albo stampilią wyciśniętą, albo przez kogokolwiek wypisaną nazwą firmy: „Salpeter, Safier et Kirschbaum“, którzykolwiek dwaj spólnicy podpiszą się swemi nazwiskami.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 17 lipca 1909.

L. cz. Firm. 119/9 Stow. II. p. 109 (8641)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Pietrzykowice.

Brzmienie firmy: Spółka oszczedności i pożyczek w Pietrzykowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 13 czerwca 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Staranie się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek, potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej, nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, że spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya: przełożony i jego zastępca, oraz trzech członków.

Podpis firmy: (F. Z.) pod pieczęcią (stampilią) kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przed lokalem stowarzyszenia, a wrazie potrzeby w czasopiśmie dla spółek rolniczych wydawanem przez krajowy Patronat.

Udziały członków: Przynajmniej jeden udział w kwocie 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 10 sierpnia 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 2 sierpnia 1909.

Kuratele.

L. cz. P. 178/9 (8648 1—3)
Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie, oddział V. uznał Józefa Dobrowolskiego z Brzozowa za chorego na umyśle, a kuratorem jego ustanowił Stanisława Dobrowolskiego z Brzozowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzozów, dnia 7 czerwca 1909.

Wyroki prasowe.

Ч. Pr. 81/9 (2) (8670)
Оголошенє!
В Імени Его Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на подставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 34 часописи „Земля і Воля" з дня 28 серпня 1909 під написею: „Як дбають наші власти про обезпеченє родин резервістів" в уступі від слів „Так практикует ся" до слів „на папери містит в собі знамена провини з арт. III. зак. з 17 грудня 1862 Ч. 8 Днд. з р. 1863 і прото управедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи на дни 27 серпня 1909.

В наслідок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 30 серпня 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 45/9 (3) (8592 3—3)
Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Leibowi Hirschfeldowi wniesiony został przez Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Leżajsku do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku pozew o 744 kor. 42 hal.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 3 września 1909.

Celem strzeżenia praw pozwanego Leiba Hirschfelda ustanawia się kuratorem Meilecha Gallera w Leżajsku, który zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki tenże w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Leżajsk, dnia 14 sierpnia 1909.

L. cz. C. I. 273/9 (1) (8524 3—3)
Edykt.

Przeciw Janowi Huczewskiemu i Katarzynie zam. Rozwód, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bóbrce przez Józefa Skiby syna Józefa i tow. pozew o zniesienie współwłasności realności objętych lwh. 17 i 119 gm. Łanki małe, na podstawie którego wyznaczono w tut. sądzie rozprawę na dzień 3 września 1909 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Jana Huczewskiego i Katarzyny zam. Rozwód, ustanawia się pana dr. Adolfa Rotfelda adwokata krajowego w Bóbrce kuratorem, który zastępować będzie Jana Huczewskiego i Katarzynę Rozwód w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bóbrka, dnia 28 lipca 1909.

Nr. 2058 Lwg. (8617 3—3)
Edikt.

Vom k. k. Landwehrgerichte in Krakau wird der nichtaktive Leutnant Stanislaus Orzechowski des k. k. Landwehrinfanterieregimentes Krakau Nr. 16, welcher zur Ableistung einer 28-tägigen Waffenübung im Jahre 1908 und 1909 nach erfolgter legaler Einberufung nicht eingerückt ist, und sich dadurch des Verbrechens der Desertion schuldig gemacht hat, hiemit vorgeladen sich vor dem obigen Lanwehrgerichte binnen 90 Tagen von der Kundmachung dieses Ediktes angefangen umsogewisser zu stellen, als im Falle seines Nichterscheines gegen ihm als einen Ungehorsamen nach dem Gesetze verfahren und die Verhandlung und Urteilsfällung in seiner Abwesenheit erfolgen würde.

Krakau, am 30 August 1909.

Der Untersuchungsrichter
Dr. Norbert Hortwig, Majorauditor.

L. 8 (8620 2—3)
Obwieszczenie.

Wpisy do I., II. i III. klasy prywatnego gimnazyum realnego w Łańcucie rozpoczynają się dnia 31 sierpnia, a trwać będą do 4 września 1909 włącznie.

Wedle planu naukowego dla gimnazyów realnych, język grecki odpada.

Gimnazyum łańcuckie posiada prawo publiczności.

Za Wydział

Kurator:	Przewodniczący:
Bolesław Żardecki.	J. Cetnarski.

L. cz. C. I. 267/9 (1) (8666)
Edykt.

Przeciw Józefowi Gudziakowi z Pomorzan, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez Bazylego Palińskiego z Brzeżan pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 179, 197, 1432 i 1434 ks. gr. gm. kat. Pomorzany.

Na podstawie pozwu wyznaczona została I. audyencya na dzień 14 września 1909 o godzinie 10 rano w tut. sądzie biuro 22.

Celem strzeżenia praw Józefa Gudziaka, ustanawia się pana dr. Eugeniusza Wacyka, adwokata w Zborowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa Gudziaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zborów, dnia 8 sierpnia 1909.

L. cz. C. IV. 24/9 (1) (8664)
Edykt.

W sprawie Eudokii z Kiefiuków Krywucyk i tow. przeciw Nusymowi Gutherzowi i tow. wniesiony został do tut. c. k. Sądu pozew o uznanie i wpis prawa własności i o uznanie egzekucyi za niedopuszczalną.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 1 września 1909 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Wasyla Kiefiuka Ili, ustanawia się p. Andrzeja Hermana Wasyla Ili w Zadubrowcach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wasyla Kiefiuka Ili w rzeczonej sprawie na jekoszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, dnia 19 sierpnia 1909.

L. cz. E. 840/9 (2) (8661)
Edykt.

Niewiadomemu z miejsca pobytu Majerowi Jakóbowi dw. imion Kandlowi w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Radziechowie przeciw niemu o 668 kor. 22 hal. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 23 lipca 1909 l. cz. E. 840/9 (2), którą dozwolono licytacyi $^1/_4$ z $^9/_{15}$ części realności lwh. 97 ks. gr. gm. Witków nowy Lewiego Kandla własnych.

Ponieważ nie wiadomo, gdzie Majer Jakób dw. imion Kandel przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie Zdzisława Więckowskiego, c. k. notaryusza w Radziechowie.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, dnia 23 lipca 1909.

L. cz. C. I. 309/9 (1) (8657)
Edykt.

Przeciw Stefanowi Frankiewiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Rifkę Herschkowicz z Uścia biskupiego pozew o oddanie posiadania parc. grt. 1361 w Uściu biskupiem.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie biuro Nr. 8 audyencyę do rozprawy na dzień 9 września 1909 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw Stefana Frankiewicza ustanawia się pana Leona Tyszyńskiego w Uściu biskupiem. kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Stefana Frankiewicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielnica, dnia 25 sierpnia 1909.

L. cz. Cw. 365/9 (2) (8632)
Edykt.

Przeciw Antoniemu Jendryce w Sieteszu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Żołyni filia w Kańczudze pozew o 400 kor. i 120 kor.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty Cw. 365/9 (1) z 4 lutego 1909.

Celem strzeżenia praw Antoniego Jendryki ustanawia się pana adwokata dr. Leona Herzhafta w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Antoniego Jendrykę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 19 sierpnia 1909.

L. cz. Cw. 2932/9 (1) (8631 1—3)
Edykt.

Przeciw Pawłowi i Rozalii Dulom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Majera Eksteina pozew o 1200 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Pawła Dula i Rozalii Dul ustanawia się pana adw. dr. Hanasiewicza w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 14 sierpnia 1909.

L. 585 (8669 1—3)
Adwokat Władysław Smólski przesiedla się ze Sanoka do Baligrodu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, dnia 23 sierpnia 1909.

L. cz. C. II. 147/9 (1) (8656)
Edykt.

Przeciw niewiadomemu Tomaszowi Dudzie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Limanowej przez Mikołaja Bieńka pozew o 500 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 9 września 1909 o godzinie 11.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana dr. Hamerschlaga w Limanowej, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyż. wym. w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Limanowa, dnia 23 sierpnia 1909.

L. cz. Cg. I. 341/9 (1) (8638)
Edykt.

Przeciw Piotrowi Zacharków, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Jana Siedlarza i Mikołaja Mochnackiego w Sadzawkach, pow. Grzymałów, pozew o zapłatę kwoty 2334 kor. zpn.

Na podstawie pozwu z dnia 13 lipca 1909 r. do l. cz. Cg. I. 341/9 (1) wyznaczono termin do pierwszej audyencyi na dzień 26 sierpnia 1909 o godzinie 8·30 rano w tut. sądzie, biuro Nr. 25.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Zacharków ustanawia się pana dr. Marienberga adwokata w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarnopol, dnia 14 lipca 1909.

L. cz. C. II. 421/9 (1) (8649)
Edykt.

Przeciw Katarzynie Porowej z Radgoszczy, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie przez Julię Porową pozew o 453 kor. 83 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 3 września 1909 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dr. Moskwę adwokata w Dąbrowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 14 sierpnia 1909.

L. 2535/20 (5) VII/a (8625)
Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że dr. Józef Roth lekarz okręgowy w Krempnej, pow. Jasło, wniósł podanie o zezwolenie na utrzymywanie lekarskiej apteki domowej.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I-szej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 27 sierpnia 1909.

L. 2578/20 VII/a (8626)
Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Jan Łopatyński zajęty w aptece w Krośnie, wniósł podanie do c. k. Namiestnictwa 19 sierpnia 1909 o koncesyę na nową aptekę publiczną w Lipniku z Leszczynami, powiat Biała przy ulicy Hancnowskiej ewentualnie, gdzie władza wyznaczy.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 27 sierpnia 1909.

L. cz. C. III. 331/9 (1) (8653)
Edykt.

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Franciszce Żywarowej wniosła Marya Kwolek skargę o własność północnej części pgrt. 248 Komborni.

Rozprawę wyznaczono na dzień 7 września 1909 o godzinie 9 rano.

Kuratorem ustanowiono Jana Żywara z Komborni na czas nieobecności pozwanej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Krosno, dnia 28 sierpnia 1909.

L. cz. C. I. 226/9 (1) (8667)
Edykt.

Przeciw Mikołajowi Horyń synowi Michała, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez Lifsche Heller z Pomorzan pozew o 274 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w tut. sądzie audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 3 września 1909 o godzinie 10·30 rano w biurze Nr. 22.

Celem strzeżenia praw pozwanego Mikołaja Horyń syna Michała ustanawia się pana adw. kraj. dr. Wacyka w Zborowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zborów, dnia 5 lipca 1909.

L. cz. Cg. I. 398/9 (1) (8633 1—3)

Edykt.

Przeciw Amalii Teitelbaum zam. Blatt kupcowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Eliasza Fränkla kupca w Rzeszowie pozew o zezwolenie na wydanie gotówki z depozytu zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I-sza audyencya na dzień 9 września 1909.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Amalii Teitelbaum zam. Blatt ustanawia się pana adwokata dr. Fröhlicha w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Amalię Teitelbaum zam. Blatt w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 25 sierpnia 1909.

L. cz. C. II. 408/9 (2) (8650)

Edykt.

Przeciw Ozyaszowi i Chielowi Voglom z Dębicy, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Towarzystwo zaliczkowe w Dębicy pozew o 433 kor. 61 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 7 września 1909 o godzinie 9 15 rano biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw tychże ustanawia się pana dr. Z. Fischlera adwokata w Dębicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dębica, dnia 26 sierpnia 1909.

L. cz. C. I. 374/9 (1) (8646)

Edykt.

Przeciw Danyle Kitowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bełzie przez Spółkę oszczędności i pożyczek w Dłużniowie pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 7 września 1909 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw Danyła Kita ustanawia się pana dr. Wilkowskiego adwokata w Bełzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Danyłę Kita w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bełz, dnia 10 sierpnia 1909.

L. cz. Cw. 566/9 (2) (8643)

Edykt.

Kasa oszczędności miasta w Żywcu, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Wadowicach przeciw Sebastyanowi Klisiowi niewiadomemu z miejsca pobytu pozwanemu o zapłatę sumy wekslowej 310 kor., któremu ma być doręczony wekslowy nakaz zapłaty z dnia 24 lipca 1909 liczba czynności Cw. 566/9.

Ponieważ niewiadomo gdzie obecnie Sebestyan Kliś przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana dr. Franciszka Górę, adwokata w Wadowicach.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Sebestyana Klisia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.

Wadowice. dnia 13 sierpnia 1909.

L. cz. Cw. 2463/9 (4) (8629)

Edykt.

Przeciw Fedorowi Maksymiukowi Iwana, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Powiatową Kasę oszczędności w Sniatynie pozew o zapłatę sumy wekslowej 170 kor,

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty z dnia 27 lipca 1909 Cw. 2463/9 (1).

Celem strzeżenia praw Fedora Maksymiuka ustanawia się pana dr. Hullesa adw. w Kołomyi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.

Kołomyja, dnia 6 sierpnia 1909.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 15 czerwca do 15 września 1909 r. włącznie (według czasu średnio-europejskiego).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki. Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświecimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·05	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	9·57	z Sianek, Sambora.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
—	1·25	z Wołkowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kosmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·58	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmöso, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·55	z Wołkowa.
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Na dworzec „Lwów-Podzamcze":

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	8·07	Winnik.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	1·19	Wołkowa.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	3·26	Winnik.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	9·39	Wołkowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków":

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·27	z Winnik.
—	1·01	z Wołkowa.
—	3·07	z Winnik.
—	9·21	z Wołkowa.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina. Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Seretha, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·45	do Wołkowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu. Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05*	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kosmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·50	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·55	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·15	do Krakowa.
—	3·55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	2·35	do Wołkowa.
—	6·00	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·55	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza. Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Z dworca „Lwów-Podzamcze":

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	5·44	Winnik.
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·13	Wołkowa.
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa Czortkowa.
—	2·52	Wołkowa.
—	8·29	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Z dworca „Lwów-Łyczaków":

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·03	do Winnik.
—	7·32	do Wołkowa.
—	1·49	do Winnik.
—	3·14	do Wołkowa.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 8·15 rano, 8·20 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 3·27 po południu, 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 5·30 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 3·27 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·48 po południu, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 przed południem.

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·15 po południu, 9·25 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 2 maja do 12 września 10·10 wieczór.

Ze Szczerca w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 30 maja do 12 września 10·15 wieczór.

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 16 maja do 12 września 11·45 wieczór.

Z Winnik codziennie: 3·44 po południu.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·21 rano, 3·45 po południu, od 1 czerwca do 30 września 2·30 południu, 8·34 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 5·50 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·30 po południu, 8·34 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 12·41 po południu, od 1 lipca do 31 sierpnia 9·00 przed południem.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·10 przed południem, 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 2 maja do 12 września 1·37 po południu.

Do Szczerca w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 30 maja do 12 września 10·35 przed południem.

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 16 maja do 12 września 2·15 po południu.

Do Winnik codziennie: 5·30 rano.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei panstwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.